Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA, 26 LUTEGO 1928 R. Nr. 57.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Naprężenie stosunków między Włochami i Austrją

spowodowane mową kanclerza austrjackiego ks. Seipla o ucisku mniejszości niemieckiej w Tyrolu.

Rzym, 25.2 (AW) W całej prasie italskiej wre namiętna dyskusja na temat wygłoszonej onegdaj przez kanclerza Seipla mowy i manifestacji parlamentu austrjackiego.

Wszystkie pisma wyrażają swe oburzenie twierdząc, iż wogóle nie istnieje żadna kwestja południowego Tyrolu i że Włosi nie obchodzą się bynajmniej gorzej z mniejszością narodową od Czechosłowacji, Polski, Rumunji i Jugosławji, gdzie Niemcy ulegają rzekomo zupełnemu wynarodowieniu.

Podkreśla to organ Mussoliniego „Journal Italia", którym kieruje — jak wiadomo brat Mussoliniego.

Organ ten doniósł wczoraj w swem nadzwyczajnem wydaniu, że rząd włoski zamierza w związku z powyższemi zajściami odwołać z Wiednia posła włoskiego p. Auriti.

Odwołania domagają się liczne koła faszystowskie, które zarzucają Auritiemu, że nie zdołał zapobiec dyskusji w parlamencie wiedeńskim i zezwolił na wygłoszenie na ten temat mowy kanclerza Seipla.

MUSSOLINI ŻĄDA USPRAWIEDLIWIENIA.

Wiedeń, 25.2 (AW) W kołach dyplomatycznych obiegają pogłoski, że Mussolini zażądał oficjalnego usprawiedliwienia się ze strony rządu austrjackiego.

Jeżeli istotnie żądanie takie zostało postanowione Austrja będzie musiała temuż uczynić zadość.

Narazie o wystąpieniu z tą sprawą przed forum Ligi Narodów niema mowy. Na wszelki wypadek liczą się z tem, że rząd włoski wystąpi w tej sprawie z ostrem demarche u rządu austrjackiego.

Jak słychać, wygłosi Mussolini w środę wielką mowę, w której przedstawi szczegółowo całą sprawę południowego Tyrolu.

POGŁOSKI O ODWOŁANIU POSŁA WŁOSKIEGO.

Wiedeń, 25.2 (AW) Wszystkie tutejsze koła dyplomatyczne zajmują się żywo wrażeniem jakie wywołała onegdaj dyskusja w parlamencie austrjackim o położeniu Niemców w południowym Tyrolu w rządzie italskim.

Dziś obiegały pogłoski, że Mussolini zamierza w związku z tą sprawą odwołać posła włoskiego Auritiego na znak protestu.

Opuszczona przez posła włoskiego placówka wiedeńska nie zostałaby już w tym roku zajęta.

Pogłoski te jednakowoż okazały się bezpodstawne. Poseł Auriti otrzymał tylko depeszę z Rzymu z poleceniem udania się natychmiast do Rzymu i zdania sprawy o ostatnich zajściach.

O odwołaniu Auritiego niema mowy. Tutejsze koła dyplomatyczne uważają, że wytworzona sytuacja jest bardzo poważną, są jednak przekonani, że obejdzie się bez poważniejszych następstw dla Austrji i że kanclerz Seipel potrafi rychło poglądy uzgodnić.

ODWOŁANIE POSŁA WŁOSKIEGO

Wiedeń, 25.2 (PAT) Dzisiejsze pisma zamieszczają wiadomość o wezwaniu do Rzymu posła włoskiego Auritiego, zaznaczając, że narazie niema mowy o jego odwołaniu.

„Politische Korespondenz" donosi, że dzisiaj zjawił się u kanclerza Seipla poseł włoski i doniósł mu, że stosownie do telefonicznego zlecenia rządu włoskiego, odjeżdża dzisiaj wieczorem do Rzymu, celem złożenia sprawozdania.

Równocześnie dzienniki cytują ostre ataki dzienników włoskich na kanclerza Seipla.

MANIFESTACJA.

Innsbruck, 25.2 (PAT) Tutejsza rada miejska urządziła wczoraj manifestację na rzecz posłów południowego Tyrolu, którzy poruszyli sprawę południowego Tyrolu w austrjackiej radzie narodowej.

Rezolucja rady miejskiej Innsbrucka wyraża im to uznanie i podziękowanie.

NIEMIECKIE APETYTY

NA POLSKIE ZIEMIE DAWNEGO ZABORU PRUSKIEGO.

Berlin, 25-2. (PAT.) W związku z demonstrancjami Ostmarkvereinu na Pomorzu dzienniki nacjonalistyczne ogłaszają dziś odezwę, wzywającą do jaknajliczniejszego udziału w tych zebraniach, które mają zademonstrować solidarność Niemiec z mniejszością niemiecką, mieszkającą poza granicami Rzeszy. Odezwa zawiera następujący apel: Chcemy pokazać i udowodnić, że solidaryzujemy się z walką, jaką obszary zagrożone prowadzą w obronie niemczyzny i że, mimo obecnego stanu bezbronności, nie wyrzekniemy się ani jednej piędzi starej ojczyzny niemieckiej.

Zjazd Izb handlowych i przemysłow.

UZNAŁ KONIECZNOŚĆ ZNIESIENIA OGRANICZEŃ PASZPORTOWYCH.

Warszawa, 25-2. (PAT.) Dnia 24 i 25 bm. obradował w Warszawie zjazd związku Izb handlowych i przemysłowych R. P. Zjazd ten stwierdziwszy wszechstronną działalność Rządu nad podniesieniem życia gospodarczego, powziął szereg uchwał. Przeprowadzono szczegółową dyskusję nad współpracą Izb handlowych z państwowym instytutem eksportowym. W tej części obrad wziął też udział dyr. instytutu eksportowego p. Turski. Zjazd zajął się też kwestją udziału Izb handlowych w pracach międzynarodowej Izby handlowej w Paryżu, przeprowadzając długą dyskusję nad referatem dyr. Wartalskiego. Dalej zjazd uchwalił zorganizowanie pokazów handlowych na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu. Zjazd uznał konieczność zniesienia ograniczeń paszportowych oraz usprawnienia konsulatów R. P. Wkońcu uskuteczniono wybór 6 członków do Rady ochrony pracy, oraz wybrano jako delegata do państwowego instytutu eksportowego dyr. Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie p. d-ra Beresa.

Zaniepokojenie Krakowa

PROJEKTEM PRZENIESIENIA AKADEMJI GÓRNICZEJ DO KATOWIC.

Kraków, 25-2. (AW.) Olbrzymie poruszenie wywołała w Radzie miejskiej sprawa akademji górniczej, którą referował radca prof. Drobniak, w imieniu klubu mieszczańskiego. Wniosek został spowodowany doniesieniem „Ilustrowanego Kurjera", że wojewoda śląski Grażyński w przemówieniu swem zapowiedział, iż akademja górnicza musi być przeniesiona z Krakowa do Katowic. Radca Drobniak wyraził obawę, że słowa woj. Grażyńskiego mogą być zrealizowane i wtedy z Krakowa zostanie usunięta jedna z najpoważniejszych placówek kulturalnych. Ponieważ, według mówcy, cały system budowy gmachu akademji górn., która trwa już lat 10, nie może doczekać się pomyślnego końca, na suwają się więc obawy, że istnieją jakieś projekty w związku z akademją. Mówca żąda, by sprawą przeniesienia akademji górniczej zajęło się energicznie prezydjum miasta i wniosło w tej sprawie do Rządu memorjał. W odpowiedzi na wniosek p. Driobniaka prezydent miasta inż. Rolle stwierdził, iż wicepremjer Bartel w czasie swej ostatniej bytności w Krakowie oświadczył, iż akademja górnicza pozostanie na miejscu. Prezydjum miasta uważa jednak te sprawę za palącą i wystąpi do Rządu z memorjałem.

NOWY WYNALAZEK

KTÓRY ZREWOLUCJONIZUJE CAŁĄ TEORJĘ AERONAUTYKI.

Detroit, 25-2. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że płk. Lindbergh i mjr. Lanphier odbyli wczoraj próby z nowym motorem który może zrewolucjonizować całą teorję aeronautyki. W motorze tym benzyna zostaje zastąpiona przez elektryczność. Próby wykazały całkowitą sprawność motoru, działającego z szybkością 1.800 obrotów na minutę. Motor może działać przez 2000 godzin bez ponownego naładowania.

REWIZJE I KONFISKATY.

Warszawa, 25.2 (Tel. wł.) W dniu 25 b. m. odbyła się dwukrotna rewizja w lokalu okręgowego zarządu P. P. S.

W ciągu dnia policja poszukiwała ulotek i plakat wydanych przez klasowy związek wyborczy pracowników. 30 plakat zostało skonfiskowanych.

Przeprowadzono również rewizję w lokalu Związku maszynistów kolejowych, gdzie mieści się siedziba klasowego związku pracowników umysłowych.

RZĄD JAPOŃSKI USTĄPI.

Tokio, 25.2 (AW) Ostateczny wynik wyborów do parlamentu japońskiego dał faktycznie większość opozycji, wobec czego liczą się z ustąpieniem rządu.

Nie jest wykluczone, że rząd ustąpi dopiero po zwołaniu nowego parlamentu t. zn. w ciągu dnia 14.

Opozycja otrzymała 218 mandatów, gdy w roku 1927 miała ich 189, partje rządowe zaś — 211 mandatów, podczas gdy w roku 1927 zyskały 222 mandaty.

Typowo amerykański

NAPAD NA POCIĄG.

Chicago, 25.2 (PAT) 6 bandytów zartzymało pociąg podmiejski poczem zrabowali około 50.000 funtów szterlingów. Następnie wsiedli do samochodu i uciekli. Federal Reserw Bank w Chicago traci na tej kradzieży 12.000 funtów szterlingów.

DYPLOMATYCZNE ŚNIADANIE.

Berlin, 25-2. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że minister Titulescu zaprosił na dzisiaj ministra Stresemanna na śniadanie do St. Remo. Ambasador niemiecki w Paryżu v. Hoesch bawi już od wczoraj w pobliżu St. Remo.

Ks. Karol rumuński

WSTĄPI NA TRON?

Nicea, 25.2 (AW) Sekretarz ks. Karola rumuńskiego oświadczył, że książę jest przekonany, iż w ciągu dwuch miesięcy zostanie powołany do Rumunji na tron królewski.

Wstąpienie jego na tron wprowadzi nareszcie pokój w Rumunji.

KONFISKATA „EXPRESU PORANNEGO".

Warszawa, 25.2 (PAT) Wczorajszy numer „Expressu Porannego" został skonfiskowany przez komisarjat Rządu za podanie do publicznej wiadomości w formie tendencyjnej i przesadzenie przebiegu rozprawy sądowej tych ustępów z aktu oskarżenia w procesie białoruskiej włościańskiej Hromady, które zostały odczytane przy drzwiach zamkniętych.

Sprawa została skierowana do prokuratorji.

P. P. S. DEMOLUJE LOKALE.

Warszawa, 25.2 (Tel. wł.) Wieczorem grupa ludzi należących do P.P.S. zdemolowała lokal wyborczy „bezpartyjnego bloku" na Woli.

1.800 SKARG WYBORCZYCH.

Warszawa, 25.2 (Tel. wł.) Główna komisja wyborcza rozpatruje skargi wyborcze z ogromnem natężeniem. Wogóle skarg zgłoszono przeszło 1.800. Z dotychczas rozpatrzonych skarg ani jedna nie została uwzględnioną.

PROCES BIAŁORUSKIEJ „HROMADY".

Wilno, 25.2 (PAT) Dziś w 5-cim dniu procesu białoruskiej włościańskiej Hromady odczytano w dalszym ciągu akt oskarżenia do str. 72.

Końcowy akt oskarżenia od str. 72 — 85 wraz z umieszczeniem na końcu aktu definicji przestępstwa, zarzucanego oskarżonym, odczytany będzie w poniedziałek, poczem rozpocznie się przesłuchiwanie oskarżonych.

PRZEGLĄD PRASY

„Epoka“ o liście Nr. 13.

Oficjalny organ Partji Pracy, warszawski dziennik „Epoka“, powszechnie uważany za najbardziej miarodajny wyraz poglądów sfer rządowych i współpracujących z Rządem zamieścił na naczelnem miejscu następujące uwagi na temat 13-tki:

— Już raz zwracaliśmy uwagę na tem miejscu, że **opinja publiczna** zupełnie niesłusznie niepokoi się ilością posłów komunistycznych w przyszłym Sejmie. Chciałaby, żeby nie dostał się tam ani jeden komunista, dlatego tak chętnie wita unieważnianie list komunistycznych. O ile odbywa się ono wskutek stwierdzonych i nieusuniętych we właściwym czasie wad i braków formalnych, wszystko jest w porządku. Ale **nie można zgodzić się na kasowanie list komunistycznych ze względów merytorycznych, gdyż jest to jawnem pogwałceniem ustawy wyborczej, która nie nadaje komisjom okręgowym prawa wnikania w politycz ne tendencje przedstawionych list.**

Unieważnianie list w takich warunkach przedstawia p. W. G. jako

— ...**curiosum, w którem ignoranja prawnicza idzie w zawody ze śmiesznością motywów politycznych...**

Ale to wszystko nie przeszkodzi zapewne rozmaitym „publicystom“ wyborczym w oskarżaniu przedstawicieli stronnictw prawicy, że nie unieważnili listy komunistycznej nr. 15 bez podstawy prawnej.

Pisząc o słusznych uwagach półurzędowej „Epoki“, dziennik „A B C“ takie stąd wysuwa wnioski:

Uwagi czołowego organu „jedynki“ wydają się najzupełniej słuszne. Jednakże z uwag tych należy jaknajprędzej wyciągnąć wszelkie właściwe wnioski. Jeżeli przy obecnej ordynacji wyborczej unieważnienie listy komunistycznej, nie posiadającej braków formalnych, byłoby „jawnem pogwałceniem ustawy“, tedy najpierwszym obowiązkiem przyszłego Sejmu **jest uchwalenie takiej ustawy antykomunistycznej i takiej zmiany ordynacji wyborczej, przy których wogóle zgłaszanie list komunistycznych nie byłoby możliwe. Jest to jedyna droga wyjścia z obecnego położenia. Innej niema.**

W sowieckim raju.

„Głos Pracy“ zamieścił tłomaczenie interesującego artykułu p. Henryka Korab-Kucharskiego, **który ukazał się na łamach paryskiego „Matin'a“** pt. „W sowieckim raju“. Omawiając dolę robotnika w Rosji, p. Korab-Kucharski pisze:

Nigdzie tylu, co w Rosji, nie ginie robotników przy pracy. W numerze z listopada roku 1927 miesięcznika „Higjena Pracy“, będącego oficjalnym organem komisarjatu zdrowia publicznego, ogłoszono, że na dziesięć tysięcy robotników 1.796 padło w roku 1926 **ofiarą ciężkich wypadków przy pracy**. Z tej liczby przeciętnie 180 poniosło śmierć na miejscu, a miesięcznik przyznaje, że z pośród pozostałych wielu zmarło później, wskutek odniesionych ran. W jednym roku ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy wzrosła **niemal dwukrotnie;** przyczyny tego prasowy organ urzędowy wyjaśnia następująco:

„Techniczne środki ochronne są zupełnie niewystarczające, a przeznaczone na ten cel fundusze bywają używane w inny sposób przez zarządy przedsiębiorstw państwowych.

Nie jest to jednak jedyny haracz, jaki na robotników nakłada komunizm. Poza wypadkami, powodującemi śmierć lub kalectwo, istnieje jeszcze nadmiar **pracy, niedostateczne wyżywienie i przedwczesny zanik sił.** Oto fragment obrazka z „raju sowieckiego“, gdzie szczęśliwość doli robotniczej miała dojść do **maksimum**

Zakulisowe wpływy

W SPRAWIE ZAJŚĆ W ST. GOTTHARDT.

Praga, 25.2 (AW) „Narodni Politika“ omawia dziś sprawę zajścia w St. Gotthardt i oświadcza, że nie należy jej przed forum Ligi Narodów traktować z punktu widzenia **prestigue** Ligi trzeba szukać wyjścia w drodze kompromisu.

Paryż, 25.2 (AW) Prasa paryska donosi o zakulisowych zajściach dyplomatycznych w sprawie incydentu w St. Gotthardt.

„Petit Parisien“ i „Matin“ twierdzą, że Węgry dlatego odważyły się na prowokację Ligi Narodów, ponieważ wiedzą dobrze, **iż Anglja, Włochy i Niemcy sprzeciwiają się wdrożeniu postępowania inwestygacyjnego na Węgrzech.**

„Matin“ donosi, że mała ententa wyda wspólne demarche, domagające się, by aż do chwili wydania orzeczenia ze strony Ligi Narodów zachowane zostały wszystkie corpus delicti w stanie pirwotnym i nieuszkodzonym.

Różne punkty widzenia

NA SPRAWĘ ROZJEMSTWA I BEZPIECZEŃSTWA.

Genewa, 25-2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa przedstawiciel Niemiec von Simson przedstawił ponownie **niemiecki punkt widzenia na sprawy układu o bez pieczeństwie.** Oświadczył on, że uważa, iż układy narodów winny być zwrócone **w kierunku zapobiegania wojnom,** a dopiero potem **w kierunku ewentualnego wystąpienia przeciwko państwom,** które rozpętały waśnie. Następni mówcy: Paul Boncour (Francja) i minister Sokal wskazywali na pilną potrzebę zawarcia **regjonalnych układów, wzorowanych na traktacie locarneńskim.** Delegat holenderski Rutgers ostrzegał przed dwustronnemi traktatami bezpieczeństwa, zawierającemi zobowiązania do przyjścia z pomocą wojskową, gdyż traktaty takie w praktyce zwracają się przeciwko trzecim mocarstwom i sprzeczne są z duchem Ligi Narodów.

Jak za czasów Wilhelma

REWJA ARMJI NIEMIECKIEJ PRZED KRÓLEWSKĄ PARĄ AFGANISTANU.

Berlin, 25-2. (PAT.) W ramach uroczystości na cześć króla afganistańskiego, bawiącego w Berlinie, odbyły się dziś przed południem na polach ćwiczeń w Doeberitz pod Berlinem **ćwiczenia Reichswehry w obecności prezydenta Hindenburga oraz pary królewskiej Afganistanu** i jej świty. Ćwiczenia polegały na grze, prowadzonej przez dwa oddziały, z których jeden markował nieprzyjaciela. W czasie ćwiczeń od ślepych nabojów **zapaliła się łąka.** Przywołane na pomoc oddziały saperów z trudem tylko zdołały powstrzymać ogień od przeniesienia się na pobliskie lasy. Publiczność, przyglądająca się temu, **wskutek panującej paniki przerwała kordon policyjny, otaczający estradę, na której znajdował się prezydent Hindenburg oraz para królewska.**

Katastrofalny wynik

WALKI O REKORD SAMOCHODOWY.

Nowy Jork, 25.2 — Otrzymano tu dokładne informacje o katastrofie samochodowej na wyścigach z zatoce Dayton na Florydzie.

Sportowiec Lochart chciał pobić ostatni rekord Anglika Campbella, któ ry przestrzeń, wynoszącą 393 klm., przebył w ciągu jednej godziny. Lockhart jechał z zawrotną szybkością wynoszącą **372 klm. na godzinę.** Podczas tej karkołomnej jazdy samochód obsunął się w pobliżu brzegu morskiego **i runął do morza.** Zderzenie z powierzchnią wód było tak gwałtowne, że samochód **odskoczył o kilka metrów w górę i został rzucony na skałę, ulegając całkowitemu zdruzgotaniu.** Lockhart skleszczony w samochodzie, odniósł bardzo ciężkie rany. Rekord angielski nie został pobity.

DŁUGI ZAKOPANEGO.

Zakopane, 25-2. (AW.) Gmina w Zakopanem znajduje się już od dłuższego czasu w fatalnych warunkach finansowych. W chwili obecnej, według dokonanych w dniach ostatnich obliczeń, zadłużenie gminy wynosi 1.600.000 zł. Narazie widoki zarówno na pokrycie długów, jak i za spokojenie aktualnych potrzeb są minimalne.

STRAJK W KOPALNI NAFTY.

Lwów, 25.2 AW) Z Borysławia donoszą, że w kopalni Tow. „Kafta“ we dług doniesień dziennikarskich, zastrajkowało wczoraj 200 robotników, z powodu wypowiedzenia pracy przez firmę trzem przywódcom robotników.

EKSPLOZJA W KOPALNI.

Nowy Jork, 25.2 ,AW) W Fordsmith nastąpiła eksplozja w kopalni, przyczem 125 górników zostało zasypanych.

Przez tunel boczny udało się uratować 105, natomiast jest słaba nadzieja uratowania pozostałych 20 górników zasypanych.

Echa śląskie.

Plaga alkoholizmu.

Nadzwyczaj ciekawy referat wygłosił w Katowicach na zebraniu urzędników policyjnych znany od 30 lat sędziwy bojownik o trzeźwość narodu, ks. prałat Kapica. Oto udowodnił wykazami statystyki urzędowej, iż na Śląsku tracimy rocznie na alkohol aż 180 miljonów złotych, czyli, że przepijamy dziennie pół miljona złotych! Za te miljony, stracone bezpowrotnie na trunki (czytaj truciznę) alkoholowe, możnaby wybudować co rok 15.000 domków robotniczych, każdy wartości 12.000 zł. Ileż to setek tysięcy bezrobotnych znalazłoby przytem pracę, państwo nie musiałoby wypłacać napróżno co miesiąc bezrobotnym miljonowych zapomóg, a co najważniejsze — przemysł ożywiłby się znakomicie i ogólny dobrobyt obywateli o wiele się polepszył. Oto jakiego wroga i złodzieja miljonów mamy w alkoholu.

Bezrobocie na Śląsku.

Śląski urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 15 do 22 lutego rb. liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego zwiększyła się o 245 osób i wynosiła 46.627 osób.

Nowy system reklamy wyborczej.

Aby ściągnąć na wiece jaknajwiększą ilość ludności różne partje w różny sposób starają się reklamować swe zebrania. Oto próbka jednego ze sposobów agitacji na G. Śląsku, zorganizowana przez przeciwników Korfantego, która coprawda nadaje się raczej do kącika humorystycznego:

„Górnoślązacy!!! Wiadomo Wam, że wzywałem p. Korfantego na pojedynek amerykański i wezwanie moje Korfanty przyjął. Pojedynek więc odbędzie się w niedzielę dnia 26 lutego rb. o godz. 10 rano na Rynku w Katowicach. Z uwagi na tak ważne zdarzenie historyczne upraszam Szan. Rodaczki i Rodaków stawić się w oznaczonym czasie w Katowicach. Walka będzie prowadzona aż do rozstrzygnięcia. Jeżeli mnie p. Korfanty zwycięży ofiaruję mu cały mój majątek. — R. Kula, prezes pow. Z. P. Sl.“

Lekarze zagraniczni

W POLSCE.

Dnia 22 kwietnia r. b. odbedzie sie w Wilnie uroczystość otwarcia kliniki okulistycznej. W związku z tą uroczystością zaproszeni są do Wilna przedstawiciele naukowego świata lekarskiego wszystkich państw, oraz przedstawiciele wszystkich uniwersytetów polskich. Prezydjum m. st. Warszawy również zaproszone jest na uroczystość.

Wiadomości ze stolicy.

Ś. P. PROF. ANTONI GÓRSKI. W Warszawie zmarł ś. p. Antoni Górski, długoletni profesor uniwersytetu jagiellońskiego i dziekan wydziału prawa, b. rektor wolnej wszechnicy w Warszawie, b. poseł w parlamencie austrjackim i członek sejmu lwowskiego, ostatnio bardzo czynny członek komisji kodyfikacyjnej, autor wielu prac naukowych, zwłaszcza z zakresu prawa handlowego.

UCZONY JUGOSŁOWIAŃSKI W WARSZAWIE. Od paru dni bawi w Warszawie profesor uniwersytetu w Zagrzebiu dr. Ilesicz. Uczony jugosłowiański przybył do Warszawy w sprawie zorganizowania naukowej wycieczki polskiej młodzieży szkół średnich do Jugosławji.

SAMOBÓJSTWO W DOMU AKADEMICZEK w Warszawie popełniła 26-letnia Irena K., która otruła się cjankiem potasu. Samobójczyni zmarła przed przybyciem lekarza pogotowia. Irena K. zajmowała wspólnie z koleżanką, 24-letnią p. Stefanją Ch. pokój na drugiem piętrze. Samobójczyni skorzystała z chwilowej nieobecności współlokatorki i zażyła strasznej trucizny. P. Stefanja Ch. zastała drzwi od pokoju zamknięte, na drzwiach przypięta była kartka: „Nie wchodź sama!“ Przerażona studentka pobiegła po koleżanki. Drzwi otworzono zapasowym kluczem. Na kozetce leżała Irena K. nie dając już żadnych oznak życia. Nieszczęśliwa pozostawiła bardzo wiele listów, z których wynika, że przyczyną samobójstwa była rozpacz po niedawnej tragicznej śmierci narzeczonego. Listy do koleżanki zawierają prośbę, aby listy pisane przez jej narzeczonego włożyć do trumny.

RUCH PRZEDWYBORCZY W STOLICY. Ostatnia niedziela przedwyborcza zapowiada się bardzo żywo. Prym w akcji wodzi P. P. S., która zapowiada 20 wieców i 4 akademje. Komitet katolicko - narodowy 5 wieców w śródmieściu i 6 na przedmieściach. Bezpartyjny blok współpracy z Rządem odbędzie 6 wieców, w tem jeden w jednej z największych sal warszawskich tj. w sali kinoteatru „Colloseum“. Oprócz tego artyści sceniczni teatrów warszawskich zgłosili swój akces do bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem i w związku z tem odbędą 10 bezpłatnych imprez artystyczno-rozrywkowych

Napad na bank

PRZY POMOCY KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Kanzas-City, 25-2. (PAT.) Un. Press. Banda, składająca się z 12 członków, uzbrojonych w **karabiny** maszynowe, wtargnęła w biały dzień do banku City, położonego w ożywionej dzielnicy miasta. Część bandytów dała do obecnych w banku szereg strzałów, inni zaś rzucili się do kasy, **rabując 50.000 dolarów.** Po dokonaniu rabunku bandyci uciekli. W czasie napadu znajdowało się w banku 70 osób. Strzały bandytów nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Komunizm.

Stosunek polskiego społeczeństwa do rozrastającego się u nas bolszewizmu jest, najłagodniej mówiąc, niewłaściwy.

Ilekroć rozprawiamy o komuniźmie lub obserwujemy jego wzrost w pewnych ośrodkach kraju, zajmujemy naogół dwa diametralnie przeciwne, równie dla państwa szkodliwe stanowiska, które można ująć mniej-więcej tak: albo siejemy panikę i pogrążamy się w czarnej rozpaczy, albo — co jeszcze gorsze — lekkomyślnie usypiamy czujność społeczeństwa, lekceważąc ostrzeżenia, jakie tu i ówdzie padają. Innemi słowy, albo jesteśmy niepoprawnymi, wystraszonymi pesymistami, albo ślepymi optymistami, którym się zdaje, że żyją obecnie w najlepszym z najlepszych światów, a wszelką troskę o teraźniejszość i przyszłość nazywają z bezmyślną tępotą i uporem akcją przeciwpaństwową.

Oba stanowiska wygodne, ponieważ do niczego nie obowiązują. Musimy je jednak stanowczo odrzucić i określić, jako conajmniej niewystarczające w dzisiejszych warunkach.

Niedoceniać niebezpieczeństwa komunistycznego mogą tylko ludzie naiwni lub płytcy, którzy nie rozumieją otaczającej ich rzeczywistości.

Komunizm to wielki acz niszczycielski prąd polityczny, który jest ostatniem ogniwem tej ideologji, jaka sięga jeszcze końca 18 stulecia i jaka wykołysała rewolucję francuską. Na imię jej było liberalizm, a potem socjalizm, dziś, doprowadzając do absurdu hasła demo-liberalne, przerodziła się w bolszewizm, jako ostatni swój wyraz. To też zwalczanie komunizmu jedynie zapomocą bagnetów lub unieważniania list wyborczych nie prowadzi do celu, może bardzo łatwo zawieźć i spędzić niespodziewanie sen z powiek optymistycznych chwalców takiego właśnie systemu działania.

Idei burzycielskiej, międzynarodowej może się skutecznie przeciwstawić jedynie silniejsza odeń, mocno w dusze ludzkie wrośnięta idea narodowa, twórcza, a nie doraźne odsuwanie niebezpieczeństwa na dalszy plan i niemądre chowanie głowy w piasek.

Nie dosyć na tem. Złudzenia naszych niektórych optymistów pochodzą stąd, że nie rozumieją taktyki współczesnej bolszewizmu. Patrzą powierzchownie, nie umiejąc dostrzec procesów głębszych, które sprzyjają lub wywołują komunizm.

W jednej ze swych książek Lenin wykłada, że nowoczesna rewolucja nie polega na wyjściu tłumu na ulicę. To już jest etap ostatni i mniej ważny. Rzeczą istotną natomiast jest cicha, niewidoczna, konspiracyjna robota przygotowawcza, która polega na opanowaniu najważniejszych arteryj życia państwowego, do czego nie potrzeba zbyt wielu ludzi oraz na rozkręcaniu maszyny administracyjnej, która pęka w chwili rewolucyjnego wybuchu. Następnie jednem z najbardziej korzystnych dla komunizmu faktów to rozkład moralny narodu, który najłatwiej dokonuje się, gdy społeczeństwo jest rozbijane i ogłupiane przy równoczesnem podkopywaniu praworządności. Potem nadchodzi już chwila bezpośredniego działania, kiedy grunt jest przygotowany, a zmaterjalizowane, w złotego cielca jedynie wpatrzone społeczeństwo, duchowo i politycznie rozłożone, jest bezwładną masą, z którą można robić, co się komu podoba.

Powyższe zwięzłe rozważania, oparte na doświadczeniach i literaturze rosyjskiej i zagranicznej, traktującej o taktyce bolszewizmu, wystarczą, aby przekonać niewiernych, że komunizm nie śpi, chociaż mniej głośno teraz występuje i że skrył się przezornie pod ziemię do łożysk głębszych.

Stąd nakaz czujności i przezornego działania, a nie wymyślania na obóz narodowy, który doprowadził nas do niezależności i istotnej niepodległości Polski. Taktyka, polegająca na zadufaniu w swoją administracyjną siłę oraz odwracaniu uwagi społeczeństwa ***od istotnego*** *niebezpieczeństwa komunistycznego, to metoda łatwa, ale bardzo zawodna.*

Komunizm, zagrażający wszystkim, a więc robotnikowi, rolnikowi, inteligentowi i mieszczaninowi z korzeniami wyrwać może tylko zorganizowany, świadomy swych zadań naród. Dotychczasowe środki walki z komunizmem były naogół połowiczne, polegały na krzyku, wyolbrzymiającym lub lekceważącym rozmiary niebezpieczeństwa. Do walki z bolszewizmem obok Rządu musi stanąć całe społeczeństwo bez względu na przekonania partyjne ze zdecydowaną wolą zwycięstwa, bez bezpartyjnego wahania i skłonności do wygodnego wyczekiwania. Zasad taktyki i metod walki z komunizmem w dziedzinie gospodarczej i politycznej oczywiście w krótkim dziennikarskim artykule podawać nie będziemy.

Tad. Bielecki.

Psychologja reklamy

CEL REKLAMY. — ISTOTA SPRZEDAŻY. — „POTRZEBA, JEST MATKĄ KUPNA". — RÓŻNE RODZAJE UCZUCIA POTRZEBY.

Artykuł poniższy jest dalszym ciągiem cyklu artykułów na temat „reklamy" pióra p. Zygmunta Gostomskiego bawiącego w Paryżu dla naukowego zbadania organizacji reklamy na Zachodzie. Temat poruszony niewątpliwie wywoła zainteresowanie w sferach handlowych. Przyp. Red.

(I) Celem każdej reklamy, stosowanej przez kupca lub producenta, jest przedewszystkiem zwrócenie na siebie uwagi, powiadomienie ogółu konsumentów o wprowadzeniu, lub istnieniu pewnego towaru znajdującego się na danym rynku wewnętrznym, następnie odzwierciadlenie i poinformowanie kupujących o korzyściach jakie im ten towar może przynieść, wzbudzenie do niego zaufania i wreszcie wywołanie potrzeby jego posiadania, która winna się zamienić w chęć i pożądanie kupna. Ażeby osiągnąć ten rezultat ostateczny, reklama, sugerując bezpośrednio na kupującego, winna „sprzedawać".

Czem-że jest w swej istocie sprzedaż lub inaczej mówiąc — kupno?

Ekonomja polityczna definjuje zasadniczo, że kupno jest to wymiana każdego towaru (jednocześnie energji i zdolności naszej pracy, jak również wszelkich usług) na pewien równoważnik, który wyraz swój znajduje w pieniądzu. Zjawisko zdawałoby się proste, jednak niemniej — przeto jest ono w swym prymitywie dość skomplikowane. Zapłata bowiem za towar jest tylko ostateczną fazą powyższego zjawiska, a zanim ono nastąpi, w umyśle kupującego powstaje szereg procesów psychologicznych, które wreszcie decydują o kupnie.

W rzeczy samej: kupujący musi przedtem dowiedzieć się o istnieniu pewnego rodzaju towaru, upewnić się o jego wartości, sprawdzić, czy jego cena nie jest zawysoką i wreszcie wyrazić chęć kupna. Dlatego też „sprzedawać" — to znaczy wywołać w umyśle kupującego, za pomocą różnych sposobów (ilustracji, druku, mowy, okazania towaru) pewien ściśle określony proces psychologiczny, który ma doprowadzić wkońcu do wymiany towaru na pieniądz.

Zadanie nowoczesnej reklamy polega właśnie na przeprowadzaniu tego procesu psychologicznego w umyśle większej ilości osób, podczas gdy celem osobistej sprzedaży jest przeprowadzenie tego procesu w stosunku do jednej, lub też kilku osób.

Czem się kierować zatem winien ogłaszający, jakich elementów, oraz jakiej argumentacji używać winien w swej reklamie, którąby, odpowiadając swemu założeniu, zdolną była oddziaływać bezpośrednio na kupującego?

Znane przysłowie mówi, że „potrzeba jest matką wynalazku". Transponując je na język handlowy możnaby bez przesady się wyrazić, że **potrzeba jest matką kupna".** Istotnie, wiemy doskonale z praktyki, że zazwyczaj kupujemy wtedy pewien artykuł, o ile zachodzi jego potrzeba.

Uczucie to, jako takie, nie jest bynajmniej zjawiskiem nowem, lub wynikiem kultury narodów. Zaistniało ono już w swej naturze z chwilą pojawienia się pierwszego człowieka na ziemi. Skala jednak potrzeb i ich forma rozszerza się i zmienia wraz z rozwojem cywilizacji. I dlatego one są nieograniczone co do swej liczby, bo **w miarę postępu cywilizacji zwiększa się ich ilość, a każda nowa myśl tworzy nową potrzebę.**

Podczas gdy człowiek przedhistoryczny swą potrzebę głodu zaspakajał surowem mięsem, dziko rosnącemi owocami i chronił się przed zimnem w jaskiniach, to człowiek nowoczesny posila się w swym własnym, wygodnie urządzonym i ciepło ogrzanym, mieszkaniu, gdzie po spożyciu smacznie przyrządzonej wieczerzy, przy czarnej kawie, paląc sobie papierosa, przegląda dzienniki, lub słucha radja... Powyższy przykład wskazuje, że potrzeba zaspokojenia głodu u człowieka cywilizowanego zlana została z szeregiem innych potrzeb, które stają się również niezbędnemi, jak i potrzeba odżywiania się.

Gdyby uczucie ludzkie, powodujące potrzeby, zatrzymane było na swym stopniu pierwotnym, środków ku zaspokojeniu tych potrzeb byłoby zgoła niewiele i wkrótce ich liczba wyczerpałaby się szybko. I tylko dzięki temu, że społeczeństwo w swym postępie cywilizacji dąży stale do rozwoju i jego stopa życiowa nieustannie się podnosi, skala środków, odpowiadających jego potrzebom, charakteryzuje się tendencją ciągłej rozszerzalności.

Obok tego należy zauważyć jedną ciekawą cechę, która charakteryzuje ogół środków przeznaczonych dla zaspakajania potrzeb ludzkich, a wyrażając się językiem handlowym — wszelkie towary zaspakajające potrzeby kupujących. Istotą tej cechy jest mianowicie to, że **jeden i tensam towar potrafi zadowolnić nie jeden, lecz kilka, a nawet kilkanaście uczuć, a więc i potrzeb jednocześnie.** Weźmy jakikolwiek przykład z życia

Matka, swej ukochanej córce, która jest już panną „w latach na wydaniu", kupuje w pierwszorzędnym magazynie mód piękną sukienkę jedwabną, aby córunia mogła w niej się udać na wytworny bal karnawałowy, organizowany przez elitę towarzystwa. Sam już fakt nabycia tej sukienki, w której córuni jest „do twarzy" napawa matkę zadowoleniem i radością, które to wypływają ze źródła **potrzeby zaspokojenia uczucia macierzyńskiego.** Córunia natomiast sukienką nie może się nacieszyć, gdyż 1-o jest jej w niej prześlicznie **(potrzeba podobania się),** 2-o sukienka jest praktyczna, bo będzie mogła jej służyć do składania wizyt towarzyskich **(zmysł praktyczności, oszczędności, oraz potrzeba współżycia towarzyskiego),** 3-o będzie modnie ubrana, jak i inne panie z towarzystwa **(potrzeba naśladownictwa),** 4-o napewno będzie „rozrywaną" na balu, bo sukienka jest oryginalna **(potrzeba weselenia się i wyróżnienia),** 5-o wiele z pośród jej przyjaciółek nie będzie miało tak ładnej sukienki, która wszak jest modelem paryskim **(potrzeba współzawodnictwa, egoizmu, ambicja),** 6-o wreszcie inżynier X, gdy ją w niej zobaczy, napewno mu „serce zmięknie" i oświadczy się jej jeszcze na tym balu **(potrzeba... zamążpójścia).**

I takich przykładów możnaby mnożyć bezliku, a każdy z nich, opierający się tylko na jednym „towarze", zawierał będzie mnóstwo elementów jako środków zaspakajających całą gamę zróżniczkowanych potrzeb. Dlatego też właśnie **ogłaszający się winien doskonale zdawać sobie sprawę z mechanizmu potrzeb kupującego, oraz z procesów jego rozumowania,** aby najprostszą argumentacją ożywić jego aktywność psychiczną i najkrótszą drogą trafić do jego przekonań.

Zygmunt Gostomski.

Paryż w lutym.

Największy wróg

RUCHU BUDOWLANEGO.

Kalkulacja wszelkich kosztorysów budowlanych, oparta na wyliczeniach zeszłorocznych, okazuje się już dziś nierealna. Jak wynika z ostatnich obliczeń ogólne koszty budowlane wzrosły od końca ubiegłego sezonu conajmniej o 25 proc. O tyle też przynajmniej trzeba będzie podnieść wydatki na projektowane w roku bieżącym roboty budowlane. Podwyżka kosztorysów budowlanych jest spowodowana głównie przez drożyznę materjałów budowlanych, zwłaszcza cegły. Należy również liczyć się z tem, że i koszty robocizny ulegną zwyżce. Wzrost drożyzny jest zatem w obecnej sytuacji największym wrogiem ruchu budowlanego.

Przeciwko kłamstwu.

W niedzielnym numerze „Polonji" z dnia 19 b. m. (nr. 50) Komitet Wyborczy Polskiego Bloku Katolickiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" opublikował następującą odezwę:

Do Obywateli Zagłębia Dąbrowskiego!

Wobec nieustannych ataków i oszczerstw, rzucanych pod adresem naszego Bloku przez endecję ukrytą pod płaszczem listy nr. 24, czujemy się w obowiązku wyjaśnić co następuje:

Zdając sobie sprawę z niebezpiecznych skutków rozbicia obozu katolickiego w zagrożonem Zagłębiu, dążyliśmy wszelkiemi siłami do stworzenia wielkiego Bloku, jednak przywódcy endecy z Zagłębia odrzucili koncepcję takiego bloku, a za pretekst rozbicia posłużyło nasze żądanie wystawienia szyldu „Polski Blok Katolicki", a nie zbankrutowanej nazwy endeckiej, która w Zagłębiu jest znienawidzoną dzięki zaniedbaniu obowiązków poselskich przez ich posłów. O mandatach i miejscach nie było nawet i mowy.

Jedynie na porozumiewawczem zebraniu w Zawierciu przedstawiciele Chrześcijańskich Związków Zawodowych, reprezentujących około 3000 członków oświadczyli p. Raźniewskiemu z endecji, iż gotowi są ustąpić pierwsze miejsce endekom, byleby zawrzeć wspólny Blok. Na to p. Raźniewski oświadczył, iż pierwsze, drugie i trzecie miejsce musi należeć do endecji. Po tym bezczelnem oświadczeniu delegaci Związków opuścili salę. Tak się przedstawia więc w świetle prawdy stanowisko zarozumiałych i zaślepionych endeków, dumnych z posiadania na akcję wyborczą chyba tylko większych kapitałów.

Ludzie ci, odrzucając porozumienie ze Stronnictwami wybitnie katolickie mi nie mają prawa podszywać się pod list Ks. Ks. Biskupów, gdyż nie uczynili zadość nawoływaniom pasterzy katolickich.

Jedynie „Polski Blok Katolicki" nr. 25 skupiający Demokrację Chrześcijańską i Piasta uczynił zadość wezwan.. Ks. Ks. Biskupów.

Komitet Wyborczy Polskiego Bloku Katolickiego Nr. 25.

Od początku brałem udział w rokowaniach z przedstawicielami Ch. D. o utworzenia jednego bloku na terenie tutejszego okręgu wyborczego.

Od początku widziałem ze strony Ch. D. dążenie do „przeliczenia się", do „próby sił".

Przekonywałem więc, apelowałem do najświętszych uczuć, aby nie postępowano lekkomyślnie. Sytuacja była tragiczna, bo ja, ewangelik, wytężałem wszystkie siły, by kapłana katolickiego przekonywać o konieczności stworzenia wspólnego bloku katolickiego.

Niestety, wysiłki moje nie odniosły skutku i zwyciężył wąski pogląd partyjny.

Że taki był przebieg rokowań, może zaświadczyć nietylko grono, które brało udział w pertraktacjach, lecz i osoby poważne i znane, do których o interwencję i pomoc zabiegałem.

Widząc nieszczerość w postępowaniu, domagałem się, aby z przebiegu pertraktacyj sporządzono protokuły. Zdawałem sobie sprawę, że społeczeństwo słusznie będzie się domagać ustalenia, kto był winien rozbicia rokowań. Zapowiedziałem, że po wyborach, gdy zmarnują się głosy narodowe, wystąpię z publicznem oskarżeniem. Chciałem uniknąć obrzydliwej walki w okresie wyborczym.

Zostałem sprowokowany kłamliwą odezwą Komitetu Nr. 25. Chcąc wyczerpać wszelkie środki, zwróciłem się do kierowniczych sfer Ch. D. o odwołanie kłamstw. Dzisiejsze „sprostowanie" w „Polonji" jest dalszym ciągiem wykrętnej metody działania i dlatego zniewolony jestem wyjaśnić sytuację.

Aby nie być gołosłownym, przytaczam dosłowny tekst trzech protokułów, a mianowicie:

Protokuł

Z DNIA 12-I-1928 R. W SOSNOWCU.

Posiedzenie delegacji porozumiewawczych Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego w osobach p. p. Józefa Raźniewskiego i p. Konstantego Dzierżanowskiego oraz przedstawicieli P. S. L. Piast p. p. Piotra Merty, Jana Muchy i Stanisława Zamorskiego: w sprawie utworzenia wspólnego Bloku Wyborczego przedstawiciele wyżej wymienieni P. S. L. Piast w okręgu wyborczym Będzińskim i Zawierckim Nr. 21 oświadczają, co następuje:

Zgodnie z uchwałą Zjazdu Powiatowego 1 stycznia rb. P. S. L. Piast oraz uchwałą delegacji P. S. L. Piasta w dniu 8 stycznia 1928 r. oświadczamy, że P. S. L. Piast w okręgu wyborczym Nr. 21 (pow. Będziński i Zawiercki) wstępujemy do Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego.

Co do podziału miejsc przedstawiciele Katolicko - Narodowego Komitetu oświadczyli, że dla przedstawiciela rolnictwa przeznaczone jest drugie miejsce na liście poselskiej okręgu i Katolicko-Narodowy Komitet Wyborczy proponuje obsadzenie tego miejsca przez P. S. L. Piast. Co do dalszych miejsc na liście również mogą być jeszcze dwa miejsca niebezpośrednie, po pierwszych dwuch przeznaczone dla P. S. L. Piast w ustawieniu na liście w zależności od porozumień z innymi grupami.

Cała lista będzie przyłączona do państwowej listy Katolicko - Narodowego Komitetu w Warszawie.

Przedstawiciele P. S. L. Piast oświadczyli, że powyższe warunki i układ listy przyjmują i na drugie miejsce na liście zgodnie z wynikiem głosowań na swym Zjeździe w Zawierciu w styczniu 1-I b. r. przeznaczają p. Mertę Piotra, na dalsze zaś miejsca przeznaczają p. Kuziora Stanisława, jeśli przyjmie, p. Zamorskiego Stanisława, ewentualnie p. Gajka Kazimierza i Muchę Jana.

Dalej przedstawiciele P. S. L. Piast oświadczyli, że biorą na siebie zatwierdzenie powyższego układu przez władze naczelne P. S. L. Piast, co przedstawiciele Katolicko - Narodowego Komitetu przyjęli do wiadomości.

Za P. S. L. Piast powiatu Będzińskiego i Zawierckiego podpisali: (—) Jan Mucha. (—) A. Zamorski. (—) P. Merta.

Za Katolicko - Narodowy Komitet Wyborczy pow. Będzińskiego i Zawierckiego: podpisali: (—) Konstanty Dzierżanowski. (—) Józef Raźniewski.

Protokuł I

Z zebrania porozumiewawczego między delegacją Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego na powiat Będziński i Zawierciański: p. p. inż. K. Dzierżanowskim, Józefem Karneyem, inż. A. Michlem, inż. J. Raźniewskim, Władysławem Zemią, a przedstawicielami Polskiego Bloku Katolickiego Str. Chrześcijańskiej Demokracji i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast": Ks. Prezesem Marchewką, p. p. D. Kobylińskim, J. Kłapem — w sprawie wspólnego prowadzenia akcji wyborów do Sejmu i Senatu.

Zebranie odbyło się 18 stycznia 1928 r. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 3 w lokalu „Pracy Polskiej".

Przewodniczący K. N. K. W. p. Józef Karney otworzył posiedzenie powitaniem przedstawicieli Str. Ch. D., wyrażając radość z powodu pomyślnego rezultatu uprzednich pertraktacji delegatów K. N. K. W. z Zarządem Okręgowym Str. Ch. D., w których ujawniła się obopólna zgoda na kwestję programową.

Rozpoczęto potem właściwe układy nad szczegółami współdziałania. Ks. Prezes Marchewka oświadczył pierwszy, że współdziałanie może być skutecznione, jeżeli będzie przyjęta nazwa przyszłego wspólnego bloku: „Polski Blok Katolicki Str. Ch. D. i P. S. L. Piast", bo taka jest dyrektywa Zarządu tego Bloku, przytem ks. Prezes Marchewka zaznaczył, że oświadcza to dla ustalenia faktu, że z kolegami swemi przybył na zebranie nie jako przedstawiciel Str. Ch. D. lecz jako przedstawiciel ogłoszonego już Bloku.

W krótkiej dyskusji Ks. Prezes Marchewka oświadczył, że warunek ten jest nieodwołalny.

Na to przedstawiciele K. N. K .W. odpowiedzieli, że są zaskoczeni tym warunkiem: 1-o jako niestawianym wcale w poprzednich pertraktacjach i przecinającym możność dyskusji; 2-o jako żądającym nazwy zbyt wąskiej dla Bloku wyborczego opartego na liście pasterskim Ks. Ks. Biskupów.

Co do punktu 1-o Ks. Prezes Marchewka wyjaśnił, że w poprzedniej rozmowie istotnie nie wspomniano o tym szczególe, bo delegaci K. N. K. W. poprzestali tylko na porozumieniu się co do programu.

P. inż. Michel postawił wtedy pytanie, czy przedstawiciele Bloku Str. Ch. D. i „Piast" mają jeszcze inne warunki ultymatywne? Na to Ks. Prezes Marchewka odrzekł, że innych warunków tego charakteru niema. Dodał przytem, że wogóle przybył na zebranie z kolegami w przekonaniu, iż będzie miał do czynienia tylko ze Związkiem Ludowo-Narodowym. Na zapytanie delegatów K. N. K. W. czy przedstawiciele P. B. K. Str. Ch. D. i P. S. L. „Piast" posiadają pełnomocnictwa Okręgowej Organizacji Piasta, Ks. Prezes Marchewka odrzekł, że ponieważ Okręg Wyborczy Nr. 21 jest oddany do dyspozycji Str. Ch. D. przeto delegacja Bloku złożona z przedstawicieli Str. Ch. D., uważa się za przedstawicieli całego Bloku Str. Ch. D. i P. S. L. „Piast".

Inż. A. Michael w imieniu delegacji K. N. K. W. zwrócił się z apelem do delegacji P. B. K. Str. Ch. D. i P. S. L. „Piast" o uzyskanie od swego Zarządu wolnej ręki w układach o stworzenie wspólnego Bloku.

Przedstawiciele K. N. K. W. wyjaśnili, że w sprawie nazwy bloku jako zasadniczej muszą się odwołać do swego pełnego Wydziału Wykonawczego i do Centralnego Komitetu w Warszawie.

Na zakończenie delegaci K. N. K. W. wyrazili przekonanie że doprowadzenie do ogólnego bloku jest koniecznością ze względu na to, że Okręg Nr. 21 jest specjalnie zagrożony pod względem narodowym i katolickim, — a delegacja P. D. Ch. Str. Ch. D. i P. S. L. „Piast" oświadczyła, że osiągnięcie wspólnego porozumienia jest możliwe i bardzo pożądane.

(Następują podpisy wszystkich uczestników konferencji).

Protokuł II

konferencji porozumiewawczej z dnia 24 stycznia 1928 r. przedstawicieli Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego okręgu Będzińskiego oraz przedstawicieli Polskiego Bloku Katolickiego Str. Chrześcijańskiej Demokracji tegoż okręgu.

Obecni byli: 1) ze strony Katolicko-Narodowego Komitetu pp. Raźniewski Józef, Kluczewicz Wiktor, Michael Artur i Zemła Władysław. 2) ze strony Chrześcijańskiej Demokracji ks. dr. Marchewka, p. p. Kłap i Kobyliński.

W konsekwencji poprzedniego stanowiska, zajętego na konferencji w dniu 18-I b. r. ks. dr. Marchewka oświadczył, że warunek z ich strony nadania ewentualnemu wspólnemu blokowi firmy Bloku Ch. D. i Piasta tj. firmy Polskiego Bloku Katolickiego pozostaje w dalszym ciągu warunkiem nieodwołalnym i od przyjęcia tego warunku przez przedstawicieli Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego uzależnia dalszy udział w pertraktacjach.

Ze strony Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego p. J. Raźniewski oświadczył, że postawienie sprawy ze strony Ch. D. w taki sposób nie ma charakteru kompromisu i zamieniałaby sprawę w dyktando jednej strony, co uniemożliwia możność kompromisowego uzgodnienia sytuacji. P. Michel zwrócił się z zapytaniem, jakie byłyby dalsze warunki ze strony Ch. D. oprócz wyżej wyłuszczonego.

Ze strony przedstawicieli Ch. D. oświadczono ponownie, że omawianie dalszych warunków zależne jest od przyjęcia pierwszego, a wobec braku zgody na przyjęcie pierwszego warunku co do firmy dla ewentualnie omawianego bloku dalsze obrady są niecelowe. Poczem przedstawiciele Ch. D. opuścili konferencję.

Ze strony przedstawicieli Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego podpisali: (—) Józef Raźniewski. (—) Wiktor Kluczewicz. (—) Artur Michael, (—) Władysław Zemła.

Z powyższego widać:

a) że grupa „Piast" zgodziła się już w dniu 12 stycznia na zblokowanie i że p. Merta, obecny kandydat „Piasta" na drugiem miejscu listy Nr. 25 „miał zagwarantowane drugie miejsce na liście Nr. 24;

b) że przedstawiciele „Piasta" zgodzili się na nazwę: „Katolicko - Narodowy Komitet wyborczy";

c) że mimo to ks. Marchewka kategorycznie zażądał przyjęcia nazwy partyjnej „Polski Blok Katolicki Stronnictwa Ch. D. i P. S. L. „Piast";

d) że przedstawiciele Ch. D. na posiedzeniu w dniu 28 stycznia utrzymali nieprzejednane stanowisko i chociaż zaproponowałem rozpatrywanie innych warunków, przedstawiciele Ch. D. uchylili się od dyskusji i po 10 minutach zebranie opuścili.

Tak więc w obliczu dokumentów wygląda dobra wola menerów listy Nr. 25.

A już całkowicie lekkomyślnem jest operowanie zarzutami o zaniedbaniu obowiązku „przez ich posłów". Wszak p. Knothe był początkowo członkiem klubu Ch. D., następnie „Piasta", a obecnie był wysunięty na czołowe miejsce listy Nr. 25 w okręgu Sandomierskim. Więc czyj poseł?

Opowiadanie o jakiejś luźnej rozmowie p. Raźniewskiego w Zawierciu z kimś tam powołanym czy niepowołanym nie ma żadnego związku z przebiegiem pertraktacyj i jest niewątpliwie taksamo kłamliwe, jak i pierwsza część odezwy.

Tyle słów gorzkich, lecz niestety prawdziwych, zmuszony jestem podać do publicznej wiadomości.

25-II-1928 ARTUR MICHAEL.

W sprawie wymienionej odezwy otrzymaliśmy następujące pismo:

Wyczytawszy w odezwie Komitetu Wyborczego Nr. 25, jakobym miał być na jakiemś porozumiewawczem zebraniu w Zawierciu, na którem przedstawiciele Chrześcijańskich Związków Zawodowych mieli mi oświadczyć, iż gotowi są ustąpić pierwsze miejsce endekom, na co ja rzekomo odpowiedziałem, że pierwsze, drugie i trzecie miejsce musi należeć do endecji, oświadczam, że

1) na żadnem porozumiewawczem zebraniu z przedstawicielami Ch. Z. Z. w Zawierciu nie byłem i nic wogóle nie wiem o podobnej konferencji;

2) natomiast w prywatnej rozmowie z pewną osobą, która podawała się za członka Ch. D., wyraziłem się, że o ileby doszło do porozumienia z Ch. D., to Ch. D. mogłaby liczyć dopiero na trzecie miejsce, gdyż drugie przeznaczono już dla przedstawiciela Włościan z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast".

Inż. Józef Raźniewski.

Oświadczenie duchowieństwa.

Dla całości obrazu przypominamy zamieszczone przez nas w num. 46-tym oświadczenie duchowieństwa naszego dekanatu. Oświadczenie to brzmi:

„Na wiecach zwolenników jednej z list katolickich, mówcy te wiece prowadzący publicznie głoszą, że całe duchowieństwo Zagłębia jest za listą tego stronnictwa i tę listę popiera. Niniejszem przeto stwierdzamy, że nikt z tego stronnictwa do zespołu duchowieństwa w tej sprawie się nie odwoływał, że duchowieństwo takiego oświadczenia nie dawało i nikogo do takich deklaracyj nie upoważniało. Pojedyńczy kapłan, występujący na terenie politycznym, robi to tylko w swoim imieniu i na własną odpowiedzialność i robota taka całego zespołu duchowieństwa do niczego nie obowiązuje. Jak całe, dobrze myślące, społeczeństwo, tak i duchowieństwo, cząstkę tego społeczeństwa stanowiące, boleje nad brakiem zgody i jedności w stronnictwach katolickich, czeka i modli się o to, by wszyscy katolicy w tej ważnej chwili wyborczej stanowili jedność".

Przytaczając powyższe oświadczenie dnia 15 b. m., zaznaczyliśmy, że w oświadczeniu tem mowa o bloku Nr. 25 który rozbija jedność frontu katolicko - narodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem

UWAGI.

Jak Magistrat sosnowiecki

UCZCIŁ 25-LECIE ISTNIENIA MIASTA.

Jak już pisaliśmy, w roku bieżącym upłynęło 25 lat od czasu, jak Sosnowiec został miastem. Przy tej okazji podnieśliśmy konieczność uczczenia w odpowiedni sposób tej daty. Najracjonalniejszem sposobem uczczenia byłoby wydanie monografji miasta, zapoznającej czytelników z historją Sosnowca, statystyką ludności, stosunkami społecznemi i kulturalnemi, oraz z rolą, którą pełni Sosnowiec wśród miast polskich, jako stolica Zagłębia.

Pogląd ten, zdawało się, podzielał również i Magistrat, skoro umieścił w budżecie miasta, na rok 1927-28 5 tys. zł. na wydanie monografji Sosnowca. Rzecz prosta, że nie można było nawet przypuszczać, aby monografja taka, wydana przez instytucję poważną, mogła być krańcowem przeciwieństwem jak najdalej posuniętego objektywizmu i by nie była potraktowana jako naukowo i przedmiotowo ujęta praca o Sosnowcu. 5.000 zł. wystarczyłoby w zupełności na wydanie dziełka o poważniejszej wartości historycznej, a pod względem wykonania technicznego, mogącego stać się miłą pamiątką w domach tysięcy obywateli sosnowieckich.

Tymczasem spotkało nas naprawdę przykre rozczarowanie.

Oto warszawski, socjalistyczny „Robotnik" wypuścił w świat dodatek p. t. „Samorząd". Dodatek ten, poświęcony wyłącznie miastu Sosnowcowi, wydany w bardzo skromnych rozmiarach i wykonany przeciętnie nieźle pod względem technicznym, jak zwykły dodatek gazeciarski, bynajmniej niemający prawa do nieśmiertelności — oto wszystko, co uczyniono, celem uczczenia ćwierćwiecza istnienia stolicy Zagłębia. Wewnętrzną treścią „Samorządu" jest od początku do końca reklama dzisiejszych socjalistycznych członków miasta i ich poczynań, oraz pognębianie przeciwnika. Całość utrzymana jest w tonie niepoważnym i może mającym pewne zalety polemiczne, obliczone na okres 2 — 3 lat, ale w żadnym razie nie może rościć pretensji do tego, by stać się wartościowym przyczynkiem do dziejów miasta. Ot, zwykła broszurka partyjna i nic więcej.

Dalecy od małostkowego traktowania tej sprawy, nie robimy zarzutu Magistratowi z tego, iż za 20 tys. egzemplarzy „Samorządu" zapłacił 5.200 zł., bo, trzeba przyznać, „Robotnik" na tem wiele nie zarobił. Sam tylko papier, choćby tylko gazetowy, sporo musiał kosztować. Dwadzieścia tysięcy egzemplarzy, to jednak dużo.

Nie zmniejsza to przecież w niczem tej smutnej prawdy, że grosz publiczny został wydany lekkomyślnie dla zareklamowania kilku jednostek, rządzących w Magistracie, a wszakże można było o wiele pożyteczniej uczcić rok jubileuszowy m. Sosnowca. Można było to uczynić poważniej i z myślą, że Sosnowiec nie zaczyna się i nie kończy na P. P. S., ale składa się z wielu innych czynników, mających poważne prawa do miana twórczych sił na terenie miasta.

Stwierdzamy jak najdobitniej, że nie kierujemy się w omawianym wypadku ani cieniem jakiejkolwiek animozji, lecz jesteśmy głosem tych sosnowiczan, którzy mieszkają w murach tego miasta nie tylko po to, by zdobyć mniejszy, lub większy kęs chleba, ale żywią głębsze przywiązania do tych może niepięknych, ale rodzinnych murów miasta.

(ć)

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 NIEDZIELA	Dziś Aleksandra B. Jutro Leandra B. w. Wsch. słońca 6 m. 32. Zach. „ 17 m. 8

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dekabryści". (Drut kolczasty) z Polą Negri.

Kino „Sfinks" — „Niewolnica Demona".

Kino „Momus" — „Dwie Sieroty".

× PROJEKT NOWEJ ORDYNACJI ADWOKACKIEJ. Zrzeszenia adwokackie rozważają przygotowany przez komisję kodyfikacyjną projekt ordynacji adwokackiej. Między innemi, projekt ten zawiera następujące ważniejsze postanowienia: Zaliczenie do stanu adwokackiego uzależnione jest od posiadania obywatelstwa polskiego i dyplomu z wydziału prawnego uniwersytetu państwowego, jako też od posiadania pełni praw cywilnych i obywatelskich i od nieposzlakowania pod względem moralnym. Przynależność do stanu adwokackiego wyłącza wszelkie zajęcia, nie dające się pogodzić z powołaniem adwokata lub z godnością i powagą stanu; wyłącza się również sprawozdanie urzędu notarjusza i stałego urzędnika państwowego, z wyjątkiem nauczycielskiego. Na listę aplikantów adwokackich może być wpisany ten, kto odbył przynajmniej dwuletnią aplikację sądową i złożył radzie adwokackiej zaświadczenie adwokata o przyjęcie na aplikację adwokacką. Czas trwania aplikacji u adwokata oznacza się na lat trzy. Aplikację lub służbę w charakterze referendarza w prokuratorji jeneralnej uważa się za równoznaczną z aplikacją adwokacką. Kto ukończył pięcioletnią aplikację sądową i adwokacką, może przystąpić do egzaminu na adwokata. Sędziowie i prokuratorowie Sądu Najwyższego, przechodzący do adwokatury, wolni są od aplikacji i od egzaminu adwokackiego. Pozostali sędziowie, prokuratorowie i podprokuratorowie, wolni są od aplikacji adwokackiej, jeżeli posiadają 6 lat służby sędziowskiej lub prokuratorskiej i od egzaminu, jeżeli posiadają 8 lat takiej służby.

× NA OSTATNIEM POSIEDZENIU ZARZĄDU miasta Sosnowca postanowiono zwrócić się do Rady miejskiej o zezwolenie na rozpoczęcie robót wstępnych przy budowie miejskiej targowicy trzody chlewnej.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dyrekcja teatru pragnąc zgotować prawdziwą ucztę artystyczną zarówno znawcom sztuki jak i młodzieży szkolnej przygotowała komedję Fredry — „Zemstę".

Premjera w niedzielę wieczorem z dyr. Zbuckim w roli Cześnika, który wyreżyserował dzieło z całym pietyzmem.

Tegoż dnia wystawia dyrekcja — baśń M. Biliżanki p. t.: „Dziwne przygody Ali i Janka", przeznaczając ją dla dzieci na popołudniowem przedstawieniu.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek 28 bm. „Hrabina" (gościnny występ Stanisława Gruszczyńskiego).

× KONTROLA BILETÓW W POCIĄGACH. Minist. komunikacji wystosowało do dyrekcyj kolejowych okólnik w którym zaleca, ażeby w osobowych pociągach dalekobieżących konduktorzy nie zmieniali się i ten sam konduktor odprowadzał wagon od początku do kresu podróży. Konduktor ten winien sprawdzić bilety przy wsiadaniu pasażerów do wagonu i pasażerów więcej nie niepokoić. Dotychczas konduktorzy zmieniali się co kilka stacji i bezustannie kontrolowano bilety. W nocy śpiących pasażerów budzono co kilka godzin.

× NA KREDYT NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ WÓDKI. Nowelizacja ustawy antyalkoholowej, opracowywana obecnie przez departament zdrowia przy Ministerstwie spraw wewnętrznych przewidywać ma surowy zakaz wyszynku trunków alkoholowych na kredyt. Restaurator, który udzieli gościowi kieliszka „na krydę" może być pozbawiony prawa sprzedaży alkoholu. Zarządzenie to ma na celu zwalczenie upijania się, szczególnie chłopów po wsiach, którzy korzystając z kredytu w szynkach przepijają czasami większe sumy.

× ŻĄDANIA BEZROBOTNYCH. Na wiadomość o wyasygnowaniu przez województwo 40 tysięcy zł. na pomoc dla bezrobotnych z terenu powiatu Będzińskiego, w dniu wczorajszym zgłosiła się do starostwa dość duża grupa bezrobotnych, domagając się wypłacenia im zasiłku nie w postaci żywności, lecz w gotówce. Po otrzymaniu wyjaśnienia, iż tego rodzaju żądanie absolutnie nie może być uwzględnione z uwagi na wyraźną dyrektywę władz zwierzchnich, bezrobotni spokojnie się rozeszli.

Odczyt prof. J. Zarańskiego

pt. „ZAGADNIENIA GOSPODARCZE"

Wczoraj, tj. w sobotę dnia 25 lutego rb., o godz. 4 popoł. odbył się w sali Zw. zaw. na Pogoni odczyt inż. Jana Zarańskiego, profesora Akademji górniczej w Krakowie, pt. „Zagadnienia gospodarcze".

Odczytu prof. Zarańskiego wysłuchało liczne audytorjum, w którem wielu było fachowców z dziedziny przemysłu górniczego.

Prof. J. Zarański w rzeczowym i głęboko pod względem fachowym ujętym wykładzie przedstawił sprawy polskiego przemysłu węglowego w przeszłości i chwili obecnej, stawiając horoskopy jego rozwoju na przyszłość.

Wykład trwał blisko dwie godziny i został przez słuchaczy nagrodzony oklaskami.

× POWÓDŹ ZEBRAŃ I WIECÓW. Z uwagi na kończący się.... karnawał wyborczy, ruch przedwyborczy osiągnął w ostatnich dniach największe napięcie. Na dzień wczorajszy i dzisiejszy zgłoszono na terenie powiatu Będzińskiego przeszło sto zebrań i wieców przedwyborczych. Słowem, ruch w „interesie" nadzwyczajny.

× W ODPOWIEDZI NA NASZĄ REPLIKĘ pt. „Kurjer Zachodni a komuniści" skonfudowany widocznie „Expres Zagłębia" wyciągnął przeciwko nam jako najcięższego kalibru argument nasze wyrażenie „rycerz na widły i majcherek", tłomacząc, że jest ono dla Polaka niezrozumiałe ze względów gramatycznych. Wyjaśniając przeto, że w zwrocie tym, który miał brzmieć: „rycerz walczący na widły", wypadło przez pomyłkę drukarską jedno słowo, — podziwiamy... optymizm i pogodę ducha niejakiego J. Pomiana.

× KWESTA NA BUDOWĘ KAPLICY. Grono ludzi dobrej woli postanowiło przyjść z pomocą SS. Karmelitankom w Sosnowcu przy budowie kaplicy przy ulicy Wiejskiej. Ze, wszechmiar pożyteczna działalność SS. Karmelitanek, poświęcających, między innemi, dużo czasu wychowaniu dziatwy w latach przedszkolnych, znajdzie niewątpliwie uznanie w poparciu zamiaru wybudowania kaplicy. Od jutra rozpoczną odwiedzać zamożniejsze domy panie kwestarki, których zabiegi niewątpliwie będą uwieńczone skutkiem pomyślnym.

× LIGA MORSKA I RZECZNA podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że kancelarja Ligi morskiej i rzecznej oddział w Sosnowcu mieści się przy ul. Kołłątaja 8; czynna od godz. 17.30 do 19.30; tel. Nr. 9-91.

× WYJAŚNIENIE TAJEMNICZEGO ZAJŚCIA. Przed kilku dniami pisaliśmy o tajemniczem zajściu, jakie miało miejsce we wtorek wieczorem w teatrze socjalistycznym w Dąbrowie. Zagadkę wyjaśniono w ostatnim nrze „Głosu Zagłębia" gdzie podano, iż był to napad bojowkarzy komunistycznych, którzy wyrzuceni z sali, powybijali kamieniami szyby w oknach. Nagół socjaliści dość łagodnie potraktowali występ braci mlecznych, zapytując ich, „czy to jest jednolity front, lub rozum polityczny względnie — czy to jest uświadomienie klasy robotniczej?"

Zjazd dyrektorów

SZKÓŁ ŚREDNICH.

W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Krakowie wielki Zjazd dyrektorów wszystkich szkół średnich ogólno kształcących i seminarjów nauczycielskich z całego obszaru Kuratorjum krakowskiego, a więc zarówno z okręgu krakowskiego, kieleckiego, jak i Zagłębia Dąbrowskiego. Na Zjazd otrzymali również zaproszenie dyrektorzy szkół średnich prywatnych. Obrady będą się toczyć w sali konferencyjnej gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Witkowskiego przy ul. Studenckiej. Referaty, które wygłoszą dyr. Płodowski z Częstochowy i dyr. Turowski z Zakopanego dotyczyć będą spraw: podniesienia poziomu nauczania w szkołach średnich przysposobienia wojskowego młodzieży wychowania fizycznego itd. W obradach wezmą udział przedstawiciele Kuratorjum szkolnego z kuratorem dr. Kupczyńskim.

× **Z CECHU BLACHARZY W SOSNOWCU.** W dniu 28 bm. o godz. 5 popoł. w Sosnowcu, przy ulicy Jasnej nr 26 (Dom Ludowy) odbędzie się walne zebranie członków cechu blacharsko - dekarskiego, w celu uchwalenia nowego statutu cechu, oraz ustalenia czasopisma, w którem będą zamieszczane ogłoszenia cechu. Na zebranie zarząd prosi pp. członków o konieczne przybycie.

× **Z TOW. RZEMIEŚLNICZEGO W DĄBROWIE.** Dziś, o godz. 3 popoł. w pierwszym terminie, a o godz. 4 w drugim odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kościuszki w Dąbrowie ogólne zebranie członków miejscowego Tow. rzemieślniczego, celem omówienia i załatwienia szeregu spraw bieżących.

× **AKADEMICKI „LUNA-PARK".** Nader pomysłową reklamę zastosowali akademicy z „Luna-parku". Jest nią masowe rozrzucanie ulotek z aut. Jak nas informują, rozrzucono w ciągu jednego tylko dnia 40.000 ulotek; oto zamieszczamy tekst jednej z nich:

Skrzyp, pęd
Wózek terkocze;
Pierwszy skręt
W sercu łaskocze;
Drugi, trzeci...
wózek leci,
świerzbi skórka,
— górka;
Leci, leci
Dusza na ramię...
I w dół, nurka,
Buch!
I po kramie.
I znów górka,
Znów — buch,
Czuj duch!
I świat się kręci
Bez pamięci.
W tem — zgrzyt; plot.
Stop, skończony lot.
A wszystko wrzeszczy:
„Chcemy jeszcze!"

Celem uprzystępnienia tej rozrywki szerszym masom młodzieży, ceny dla niej zostały znacznie obniżone.

× **ZA BRAK ŚWIATŁA** na klatkach schodowych i w ustępach policja sosnowiecka spisała 25 doniesień na właścicieli nieruchomości oraz 23 doniesienia za nieporządki sanitarne.

Ważne dla robotników rolnych

WYJEŻDŻAJĄCYCH DO NIEMIEC NA ROBOTY SEZONOWE.

W Kolonji n.R. znajduje się Związek polskich robotników rolnych, mający za cel ochronę praw polskiego robotnika rolnego w Niemczech, który bez znajomości języka i warunków miejscowych, bardzo często ich nie wykorzystuje, a przeciwnie najczęściej bywa wyzyskiwany wbrew obustronnej umowie międzynarodowej.

Z powodu niezliczonych wypadków, w których odmawiają niezaradnym robotnikom rolnym pracodawcy niemieccy praw, wypływających z umów okazała się potrzeba instytucji, któraby ujęła się za pokrzywdzonemi jednostkami.

Związek pol. rob. rol. lukę tą, jaka w opiece nad wychodźtwem powstała, zapełnił i za drobną opłatę członkowską udziela rob. rol. wszelkiej pomocy prawnej w postaci interwencji u kompetentnych władz miejscowych i. t. p. Jednakowoż o istnieniu Związku dowiaduje się większość rob. rol. świeżo przybyłych do Niemiec dopiero wówczas, kiedy poniósł już znaczną stratę materjalną na miejscu pracy i to w dużej liczbie wypadków nawet i zapóźno.

Wobec tego wskazanem jest, aby rob. rol., którzy chcą korzystać z pomocy Związku, zgłaszali się jako członkowie natychmiast po przyjeździe do Niemiec, a biuro jego znajduje się w budynku konsulatu, Koeln-Lindenthal, 248, Dürenerstr.

Związek posiada 4 filje: w Nonnenhof, Rommerskirchen, Frechen i w Neuss.

Związek choć jest samodzielnem stowarzyszeniem znajduje się pod stałą kontrolą konsulatu.

Przed wyborami do Sejmu.

ZEBRANIA LISTY KATOLICKO - NARODOWEJ Nr 24.

W lokalu „Pracy Polskiej" przy ul. Kołłątaja w Sosnowcu odbyło się w ubiegły piątek zebranie zwołane przez Komitet katolicko narodowy (li sta 24) pod przewodnictwem p. Waryńskiego. Na zebranie przybyło z górą 100 osób. O sytuacji panującej w kraju i wnioskach stąd wypływających mówił red. St. Arnold. wskazując na konieczność bezwzględnego i zdecydowanego poparcia listy katolicko-narodowej 24. Referat wygłoszony zebrani przyjęli rzęsistemi oklaskami, bez żadnych sprzeciwów, jednomyślnie opowiadając się za poparciem listy 24.

W ub. piątek w lokalu klubu sieleckiego w Sielcu odbyło się zebranie listy katolicko - narodowej nr 24 pod przewodnictwem p. J. Torbusa. Do licznie zebranych przemawiali pp. Ziomek, Dedo i inni. Uchwalono głosować na listę nr 24.

Tego samego dnia w Ząbkowicach zorganizowano zebranie robotnicze listy nr 24. Na zebraniu przemawiał kandydat listy nr 24 p. Zemła, Krzywański i inni. Przewodniczył p. Tabaczynski z Ząbkowic. Obecni na zebraniu postanowili jednomyślnie głosować na listę nr 24.

Bolączki tramwajowe w Zagłębiu.

NIELICZENIE SIĘ Z OPINJĄ SPOŁECZEŃSTWA. — Z TRAMWAJU DO... ROWU. — DZIWNA KALKULACJA CEN. — SŁUŻBA TRAMWAJOWA W UNIFORMACH KROJU... NIEMIECKIEGO.

Na skutek licznych skarg i narzekań na różnego rodzaju wadliwości, dające się we znaki ludności korzystającej z tramwajów, zmuszeni byliśmy bolączki te poruszyć, kierując się przeświadczeniem, iż dyrekcja tramwajów zwróci na to uwagę i w miarę możności uchybienia usunie. Niestety, nadzieje nasze zawiodły gdyż odpowiednie czynniki, jak dotychczas, zupełnie zignorowały skargi ludności, dającej tramwajom doskonałe dochody.

O nieliczeniu się z opinją społeczeństwa świadczą nadsyłane w dalszym ciągu do Redakcji naszej listy z wymienieniem niedokładności i uchybień, które bez żadnych wydatków, a tylko przy odrobinie dobrej woli można usunąć. Pomijamy już nieregularną jazdę, gdyż uważamy, że służba po pewnym czasie nabierze rutyny i tramwaje będą kursowały podług rozkładu, chociaż przy systemie mijankowym będzie to w naszych warunkach rzeczą trudną do wykonania.

Natomiast w sprawie wsiadania i wysiadania skargi są powszechne i zupełnie uzasadnione, gdyż w wielu miejscach przystanki znajdują się akurat nad głębokimi rowami, gdy tymczasem o kilka kroków dalej lub z przeciwnej strony znajduje się chodnik, względnie mostek. Dlaczego jadącym nie pozwala się wysiadać na chodnik, lecz do rowu lub na jezdnię, trudno odgadnąć.

Pozatem w dalszym ciągu jest nieuregulowana sprawa opłat za przejazd poszczególnych stref. Jeden konduktor żąda za dany przejazd 20 gr. inny zaś 35 gr. przyczem w razie reklamacji żaden z nich nie umie należycie sprawy wyjaśnić, co świadczy, że obsługa tramwajów nie otrzymała ścisłych i jasnych instrukcji, albo ich nie zrozumiała.

A teraz kilka słów o cenach. Jak stwierdza służba tramwajowa, frekwencja w tramwajach podlega charakterystycznym wahaniom. Mianowicie, największy ruch njawnia się po 1 i 15, później się zmniejsza i to niekiedy bardzo znacznie. Widać z tego, że po otrzymaniu pencji lub zaliczki, ludziska chętnie korzystają z tramwajów, w miarę jednak wyczerpywania się zasobów pieniężnych, każdy przenosi się na kolej, jako znacznie tańszą. Zauważyć należy, iż stacje kolejowe w Zagłębiu wydają z górą 2 tysiące biletów miesięcznych i posiadacze tych biletów chętnie korzystaliby z komunikacji tramwajowej, lecz uniemożliwia to niewspółmiernie wysoka opłata, stanowiąca przeszło 200 proc. ceny biletu kolejowego. Jest nadzieja, iż niespotykana gdzieindziej drożyzna biletów tramwajowych zostanie w niedługim czasie pomyślnie załatwiona, gdyż samorządy Zagłębia postanowiłyby w tej sprawie podjąć odpowiednie kroki i niewątpliwie dziwnie nieustępliwe i nieliczące się z interesami społeczeństwa stanowisko dyrekcji tramwajów musi ulec zmianie.

Na zakończenie jeszcze jeden szczegół, rzucający charakterystyczne światło na postępowanie dyrekcji tramwajów. Otóż z chwilą uruchomienia tramwajów ludność ze zdumieniem ujrzała obsługę w uniformach niemieckich. Na zapytanie w tej sprawie otrzymano wyjaśnienie, iż tramwaje Zagłębia stanowią jedno przedsiębiorstwo z tramwajami na Górnym Śląsku, wobec czego służba otrzymała jednolity ubiór. Dziwna rzecz dlaczego nie ujednostajniono np. typu wagonów, lub toru, lecz zastosowano to wyłącznie do ubioru obsługi. Zakrawa to już nie tylko na lekceważenie społeczeństwa, lecz wręcz na prowokowanie uczuć i godności narodowej, kiedy bowiem dąży się usilnie do zatarcia wszelkich śladów po przodkach zaborczych, nagle przedsiębiorstwo, powstające w Niepodległej Polsce wprowadza uniformy, używane w kraju największego wroga naszego.

Coby np. powiedział Francuz, gdyby ujrzał w swym kraju rodaka w uniformie niemieckim, lub odwrotnie — Niemiec w Vaterlandzie ubiór francuski.

Są to rzeczy wprost nie do pomyślenia, gdyż spowodowałyby bardzo poważne następstwa, u nas zaś pierwsze lepsze przesiębiorstwo ma, powiedzmy oględnie odwagę nie tylko stosować specyficzne metody eksploatacyjne, lecz w dodatku kpić sobie z uczuć i godności narodowej. Dotychczasowy system postępowania towarzystwa tramwajowego musi bezwzględnie ulec zmianie.

× **ECHA NADUŻYĆ W KASIE CHORYCH W SOSNOWCU.** W związku z głośną w swoim czasie w Zagłębiu sprawą o nadużycia w Kasie chorych zostali wówczas aresztowani dwaj pracownicy Kasy: zastępca kierownika rachuby Emil Szymik i Majcherek. Wczoraj na skutek polecenia prokuratora Szymik został wypuszczony na wolność. Majcherek zaś pozostaje w więzieniu

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. piątek o godz. 4.30 popoł. 18-letnia Hechelska Franciszka, zamieszkała w Czeladzi (Przełajska 5) wypiła w celu samobójczym większą dozę esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu Hechelską w stanie groźnym przewieziono do szpitala Kasy chorych w Czeladzi.

Młodociani fałszerze

ŚWIADECTW SZKOLNYCH.

(l) 16 listopada 1925 roku do departamentu żeglugi Ministerstwa spraw wojskowych wpłynęło podanie niejakiego Henryka Kubickiego, o **przyjęcie do szkoły lotniczej.** Do podania **załączone było świadectwo z ukończenia 7 klas gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie.** W lutym 1926 roku wpłynęło drugie identyczne podanie Bolesława Suleja. Tym razem załączone było świadectwo z **ukończenia 6 klas gimn. Zgrom. kupców.**

W międzyczasie wyszło na jaw, że świadectwa owe są sfałszowane, wobec czego oddano sprawę w ręce policji.

Dochodzenie wykazało, że świadectwa sfałszował Kubicki, otrzymawszy blankiety od Leona Kwasikiewicza, pomocnika drukarskiego z zakładu, gdzie je gimnazjum zamówiło. **Pieczęć sfałszował niejaki Wołczyk, kolega Kubickiego.**

W czasie śledztwa Kubicki i Wołczyk zbiegli. Rozesłano za niemi listy gończe.

Wczoraj zaś zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu Kwasikiewicz i Sulej.

Sąd, po zbadaniu całej sprawy. **skazał zarówno nieuczciwego drukarza, jak i „sześcioklasistę" po 4 miesiące więzienia.**

× **DODATNI OBJAW ZDROWEJ KONKURENCJI.** Ogólnie znany jest fakt, iż najlepszym regulatorem w zakresie stosunków i cen w dziedzinie handlowej są nie zarządzenia i represje władz, lecz konkurencja, oparta na zdrowych podstawach. Przy tego rodzaju stosunkach, nawet wybiegi nieuczciwej konkurencji zawodzą, gdyż społeczeństwo wcześniej czy później poznaje się na oszustwie i przestaje korzystać z nieuczciwie prowadzonych przedsiębiorstw.

W Dąbrowie np. istnieje znany „Magazyn współczesny", który w ostosunkowo niedługim czasie zdobył szeroką popularność we wszystkich sferach społeczeństwa, dzięki wzorowemu pod każdym względem prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Ostatnio np. „Magazyn współczesny" urządził tzw. biały tydzień, lecz impreza wypadła w nieodpowiednim dla sfery urzędniczej i robotniczej terminie, gdyż przed pierwszym.

Cóż się okazało? Zaczęto się masowo zgłaszać do Magazynu z prośbą o przedłużenie terminu okazyjnej sprzedaży i właściciele wprost zmuszeni zostali do uwzględnienia tak licznych zgłoszeń i przedłużyli wyjątkową sprzedaż jeszcze o tydzień, tj. do dnia 3 marca rb.

Domaganie się przedłużenia okazyjnej sprzedaży wynikło na skutek wyjątkowo niskich cen, stosowanych w wyznaczonym terminie.

× **WIELE HAŁASU O NIC.** W dniu wczorajszym w mieszkaniu Cymber Joska przy ul. Kołłątaja 47 w Będzinie zapaliło się kilka szczap, włożonych celem wysuszenia do piecyka angielskiego. Ktoś z mieszkańców, ujrzawszy sporo dymu w kuchni, wszczął gwałt i wkrótce całe miasto zalarmowane zostało wiadomością o olbrzymim pożarze. Tymczasem wszedł do kuchni jeden z sąsiadów i, wyrzuciwszy szczapy oraz tlejące szmaty z piecyka, „pożar" ugasił nawet bez użycia wody.

POLITYK.

— A więc mąż pani zajmuje się polityką?

— Cóż ma innego robić — moja pani. — Jest wogóle do niczego.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Wiecha. Zamieścimy po wyborach.

Ze sportu.

WALNE ZEBRANIE. Zarząd K. S. Sosnowiec zawiadamia swych członków, że dnia 11 marca r. b. o godzinie 10-ej w I terminie, a o 11 w drugim terminie odbędzie się wolne zebranie członków klubu sportowego „Sosnowiec" w lokalu własnym przy ulicy Wiejskiej Nr. 12, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego 3) sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, 4) wybór władz, 5) wolne wnioski. Uprasza się członków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie ze względu na ważność doboru ludzi do władz klubowych, na które w roku bieżącym czeka duża i wzmożona praca sportowa.

Zarząd K. S. „Sosnowiec".

WALNE ZEBRANIE T. S. „VICTORIA". Dziś w szkole powszechnej imienia Adama Mickiewicza w Pogoni przy ul. Żytniej o godz. 2 popoł. w pierwszym terminie; w razie nieprzybycia do statecznej ilości członków T-wa o godz. 3 popoł. w drugim terminie odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków T. S. „Victoria" z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu z ostatniego rocznego zebrania, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

Nasz dział radjowy.

SPRAWA POZWOLEŃ NA POSIADANIE RADJOAPARATÓW.

Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadamia, że pragnąc ułatwić otrzymywanie w urzędach pocztowo - telegraficznych upoważnień na prawo zakupu i posiadania odbiorników radjofonicznych, wydało następujące zarządzenia:

Osobiste zgłaszanie się do urzędu pocztowo - telegraficznego po upoważnienie nie jest konieczne.

Wymaganą dla wystawienia upoważnienia deklarację można nadesłać do urzędu pocztowo - telegraficznego, pocztą, listem poleconym lub też przez osobę trzecią z pokwitowaniem.

Wzory deklaracyj wywieszone są w urzędach pocztowo - telegraficznych (druk nr. 1323), a druczki można otrzymać w urzędach bezpłatnie względnie wypisywać je stamtąd pocztą, nadsyłając 25-groszowy znaczek na odpowiedź.

W tym wypadku, gdy zgłoszenie zostało nadesłane pocztą, upoważnienie będzie doręczone przez listonosza z pobraniem przypadających należności: 1 zł. za upoważnienie i 1 zł., 2 lub 3 zł. za abonament radjofoniczny, w zależności od terminu nadesłania tego zgłoszenia oraz 50 gr. za doręczenie.

Osoby, przyjeżdżające z prowincji do miast, mogą otrzymać w urzędach pocztowo - telegraficznych tych miast tymczasowe upoważnienia, które należy wymienić we właściwych urzędach pocztowo - telegraficznych na stałe upoważnienia. Właściwym urzędem pocztowo - telegraficznym jest ten urząd, skąd interesant otrzymuje korespondencję pocztową.

Upoważnienia mogą otrzymać wszyscy bez wyjątku zgłaszający się w wieku ponad 14 lat, przyczem na deklaracjach osób od lat 14 do 18 pod podpisami interesantów winny być podpisy osób, roztaczających nad nimi opiekę.

PROGRAM RADJOWY

na niedzielę 26 lutego b. r.

KATOWICE: 10.15 transm. nabożeństwa z Katedry poznańskiej.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty.

12.10 Koncert z filh. warsz. z udziałem p. Janiny Korolewicz — Woydowej (śpiew). Cz. I. Statkowski: wstęp do op. „Marja Cylkow: Elegja — Jotejko: Szkice morskie — wykona orkiestra Paderewski: „Polały się łzy me", Ropski: „Kędy ty idziesz", Zalewski: „Czar nobrewa", Karłowicz: „Pod jaworem", Moniuszki: „Wiosna", Komorowski: „Kalina" — odśpiewa p. Korolewicz. Cz. II. Noskowski: Uwertura „Morskie Oko" — orkiestra. Chopin: „Precz z moich oczu", „Piosnka litewska", „Niema czego trzeba", „Moja pieszczotka", „Hulanka" — odśpiewa jak wyżej.

14.00 Odczyt rolniczy.

14.30 Kazanie pasyjne z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach wygł. ks. Kasperlitz.

15.15 Koncert z filh. warsz. orkiestra pod batutą Volkmara Andreae wykona symfonja Beethovena V i VI.

17.20 Rozmaitości.

19.00 „Bery i bajki" — wygł. prof. Ligoń.

19.35 Odczyt z cyklu „Podróż do Indji Holenderskich" wygłosi inż. Nitsch.

20.00 Odczyt z Warszawy p. t. „Pod słodkiem niebem Prowancji" — wygł. p. R. Zrebowicz.

20.30 Koncert wspólny z Warszawy i Poznania: Cz. I. Beethoven: Uwertura do op. „Fidelio" — orkiestra. Fantazja op. 77. Brahms: Walce odegra na fortp. p. Konatowska (Poznań) Verdi: Arja z op. „Bal maskowy" Borodin: „Arja z op. „Książe Igor". Naprawnik: Serenada —odśpiewa, p. Karpacki (baryton). Cz. II. Bruch: Koncert skrzypcowy — p. Szulc. Friedman: Walc. Liszt: Polonez E-dur — na fortep. p. Konatowska. Liszt: Rapsodja węgierska II-ga — odegra orkiestra.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty.

22.30 — muzyka lekka z kawiarni „Astorja".



Otwarcie Tow. Rolniczego na powiat Będziński

W OBECNOŚCI PRZEDSTAWICIELI KÓŁEK ROLNICZYCH I DELEGATA C. T. R.

W dniu 19 lutego b. r. odbyło się w Grodźcu zebranie inauguracyjne Okręgowego Towarzystwa Rolniczego na powiat Będziński w Grodźcu przy udziale około 80 osób, przedstawicieli 7 kółek: Grodziec, Rogoźnik, Strzyżowice, Gzichów, Małobądz, Bobrowniki i Łagisza, członków bezpośrednich, oraz delegata Centralnego Towarzystwa Rolniczego na wojew. Kieleckie p. S. Borkiewicza.

Zebraniu przewodniczył p. T. Kierśnicki, administrator majątku Strzyżowice. Po odczytaniu protokułu z I organizacyjnego zebrania z dnia 13 listopada r. z. przyjęto statut zatwierdzony przez władze wojewódzkie i jednomyślnie uchwalono wniosek otwarcia Okr. Towarz. Rolniczego w Grodźcu.

Następnie wybrano Radę Towarzystwa w osobach pp.: S. Wieczorka, S. Moraka, P. Witka, J. Warmusa, L. Rabsztyna, S. Szkutnika, P. Królikowskiego, P. Stuły, A. Kicińskiego, J. Jeszkego, F. Dróżdża, J. Płochowskiego, F. Flaka, T. Kierśnickiego i J. Gajdzika. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Wołłojke, Rakowskiego i P. Rabusa. Do Rady Głównej C. T. R.: inż. M. Zarębskiego, dyrektora kopalni „Grodziec" i S. Szkutnika. Do Rady wojew. pp.: P. Rabusa i J. Płochowskiego.

Po przemówieniu p. Wieczorka, w którem nawoływał stowarzyszonych do rzetelnej pracy w nowopowstającej placówce nad podniesieniem rolnictwa w swym okręgu, zabrał głos delegat C. T. R. p. S. Borkiewicz, wyjaśniając zadania Towarzystw rolniczych, których najwyższem dążeniem powinno być propagowanie wiedzy rolniczej i podnoszenie kultury rolniczej wsi polskiej, wreszcie nawoływał do zgodnej współpracy z miejscowym sejmikiem, który z radością powinien powitać powstanie w powiecie organizacji dobrowolnej, którąby się mógł wyręczyć w realizowaniu programu rolniczego w powiecie.

Po zebraniu nowowybrana Rada zebrała się celem wybrania zarządu Towarzystwa. Wybrano prezesem p. S. Wieczorka, wiceprezesem p. Witka, sekretarzem p. Wróbla, członkami zarządu pp.: J. Płochowskiego, S. Moraka i S. Szkutnika. Nowoobrany zarząd odbył odrazu posiedzenie, układając plan swych poczynań na najbliższą przyszłość.

Wodzirej weselny w roli inkasenta

RZEKOMEGO HONORARJUM ZA „ROBIENIE RUCHU W INTERESIE"

(l) W nocy z 2 na 3 lipca ub. r. w Wolbromiu, do mieszkania Kazimierza Osmendy, gdzie odbywała się zabawa weselna, przyszedł nieproszony jeden z wolbromian, 18 - letni Marjan Dobromilski. Intruz nie pytając nikogo o pozwolenie,

począł tańczyć ze wszystkiemi dziewczętami, które mu się nawinęły,

wreszcie ni z tego, ni z owego podszedł do dwuch muzykantów, Ignacego Grabowskiego i Piotra Popieli, żądając od nich, by dali mu 3 złote.

Gdy grajkowie odmówili, tłumacząc się, że nie mają pieniędzy, Dobromilski oświadczył im, że weźmie sznur i powiesi ich. Na takie dictum, przerażony Grabowski wręczył młokosowi 2 złote. Dobromilski poszedł następnie na wódkę, a

muzykanci udali się szosą na posterunek policji,

aby zameldować o wymuszeniu.

W drodze jednak napadł ich zaczajony w rowie Dobromilski, który dowiedział się skąś o zamiarach grajków. Rzucił się na Grabowskiego i począł go bić, żądając wydania wszystkich pieniędzy jakie posiada, później zaś przewrócił go na ziemię, skopał i przetrząsnął kieszenie, szukając gotówki. Popiel tymczasem uciekł. Grabowski **wrócił po „egzekucji" na wesele,**

o 3 rano jednak udał się wraz z Popielem do policji, gdzie złożył skargę na Dobromilskiego, którego niezwłocznie aresztowano.

I oto Dobromilski zasiadł na ławie oskarżonych przed sekcją karną przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawie tłumaczył się, że grajkowie prosili go, aby „robił ruch w interesie", zachęcał do tańca,

pełnił funkcje wodzireja

i t. d., a oni mu za to dadzą po zabawie 3 złote na wódkę. Zgodził się na tę propozycję, przez całą noc trudził się do „siódmego potu", gdy zaś zwrócił się nad ranem po „honorarjum", muzykanci odmówili wypłaty, wobec czego pogrozil, im co wywarło ten skutek, że dostał 2 złote „na odczepne". Grajkom jednak żal się później zrobiło pieniędzy i postanowili poskarżyć się policji, mniemając, że

odzyskają swoje „kapitały".

Dobromilski dowiedziawszy się o tem wybiegł za nimi na szosę i począł im robić wymówki, a gdy Grabowski na wymyślał mu, „trochę go potrącił".

Przewód sądowy jednak ustalił stan faktyczny mocno odmienny od tłumaczeń oskarżonego, wobec czego sąd skazał Dobromilskiego na

rok więzienia zamieniającego dom poprawy.

Rozprawie przewodniczył s. o. Sokólski, w asyście sędziów Jankiewicza i Przewłockiego, oskarżał prokurator Koenig, bronił mec. Krzemuski, sekretarzował apl. Czamaniewicz.

Z SALI SĄDOWEJ.

ECHA WYPADKU KOPALNIANEGO.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj sprawę pp.: Marjana Skupy, zawiadowcy kopalni „Kazimierz" i sztygara tejże kopalni, Henryka Szwajcera, oskarżonych o niedostateczne zabezpieczenie sklepienie chodnika w podziemiach kopalni, wskutek czego zwały węgla przygniotły robotnika, Władysława Śmiałkowskiego, który zmarł.

Ponieważ sąd ustalił, że przyczyną wypadku było t.zw. w górnictwie „tąpnięcie", którego nie wytrzymałaby nawet najsilniejsza budowa chodnika, przeto obu oskarżonych uniewinnił.

SKAZANIE WYRODNEGO SYNA.

(l) W dniu 21 grudnia ub. r. 19-letni Edmund Rusiecki z Czeladzi, w czasie kłótni ze swą matką, pochwycił ją za gardło, przewrócił na podłogę i pobił pięściami.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodnego syna na 8 miesięcy więzienia, był on już bowiem raz karany za pobicie matki 4-miesięcznem więzieniem.

ZA POTAJEMNY WYSZYNK WÓDKI.

(l) Funkcjonarjusze policji sosnowieckiej, obserwując przez szparę w okiennicach piwiarnię Gitli Borensztajn, przy ulicy Ostrogórskiej 18, zauważyli, że właścicielka wyjęła z szafy butelkę wódki i wręczywszy ją jednemu ze swoich gości, przyjęła pieniądze.

Ponieważ Borensztajnowa nie miała patentu na wódkę, przeto policja wkroczyła do piwiarni i mimo, że ów gość twierdził, iż wódkę przyniósł z domu, spisała protokuł, więcej bowiem, oczywista, wierzyć musiała swym oczom, niż zapewnieniom zagorzałego amatora czystej.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Borensztajnową za potajemny wyszynk wódki na 200 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

MIŁY SYNALEK.

(l) 20-letni Antoni Banasik z Kazimierza, wróciwszy 29 października ub. r. po pijanemu do domu, gdy matka nawymyślała go za złe prowadzenie się, uderzył ją w twarz.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

BAŁAGAN W GMINIE WOJKOWICE KOŚCIELNE.

(l) Dnia 22 czerwca 1925 roku urząd gminy Wojkowice Kościelne przygotował 18 kart rejestracyjnych bezrobotnych wraz z odnośnemi dokumentami, celem wysłania ich do zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Dokumenty te zabrał wójt gminy, Franciszek Zientek, nie wręczył ich jednak i przywiózł z powrotem. Karty te zaginęły później bez śladu.

Przy końcu czerwca kontroler Funduszu bezrobocia, Leon Bartel, stwierdził, że urząd gminny nie wysłał owych kart, w rewersale bowiem pocztowym w kancelarji gminnej nie było to uwidocznione.

W jakiś czas później, kontrolując ponownie rewersał, spostrzegł, że między datą 6 i 7 lipca 1927 r. wpisany jest numer przesyłki 3073 wraz z trzema załącznikami, czego przedtem nie było.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, okazało się, że to pomocnik kancelaryjny w urzędzie gminnym, Marjan Macha, wpisał ową fikcyjną pozycję na skutek polecenia swego zwierzchnika, sekretarza urzędu, Władysława Kotowskiego.

W rezultacie Kotowski i Macha stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Po zbadaniu sprawy Sąd doszedł do przekonania, że Macha dopuścił się wykroczenia na skutek wyraźnego polecenia swego zwierzchnika, wobec czego uniewinnił go, Kotowskiego zaś za wydanie takiego polecenia skazał na 7 dni aresztu.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Kochanka.

× Z SAMORZĄDU POWIATOWEGO. W najbliższych dniach Sejmik zawierciański podejmie trzecią akcję żywnościową dla bezrobotnych, na co województwo Kieleckie asygnowało 6000 zł. Akcja ta ma być ukończoną w przyszłym tygodniu, tj. przed 4 marca rb.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu komunalnej kasy oszczędności w Zawierciu ukonstytuował się jej zarząd. Prezesem kasy został p. Aleksander Erbe, wiceprezesem p. dyr. Stefan Rayski z Myszkowa. Zarząd kasy podjął starania o uzyskanie kredytów na wiosenne zasiewy i zakup nasion selekcyjnych. Rozdział uzyskanych kredytów przeprowadzi komunalna kasa oszczędności, stronę zaś handlową akcji uskuteczni spółdzielnia „Rolnik“.

× DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO w Zawierciu składa za naszem pośrednictwem podziękowanie wszystkim tym, bądź swoją pracą i ofiarnością, bądź też łaskawem uczestnictwem uświetnili bal 4 lutego rb., a w szczególności pp. gospodyniom i gospodarzom za poniesione trudy i zarządowi resursy T. A. Z. za bezinteresowne udzielenie sali. Czysty zysk, jaki Koło wpisów osiągnęło z tej imprezy wynosi 933.64 zł.

× STRAJK CZELADZI KRAWIECKIEJ. Od dwuch dni trwa w Zawierciu strajk czeladników krawieckich, zorganizowanych w Związku odzieżowym, którzy domagają się między innemi: przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, uznania Związku odzieżowego za organ porozumiewawczy między ogółem pracowniczym a pracodawcami, wreszcie podwyżki zarobków od 40 do 80 proc. stawek dotychczasowych.

× KRADZIEŻE: Ubiegłej nocy do mieszkania Ludwika Michalczyka, zam. w Zawierciu „Borowe Pole“, dostali się za pomocą oderwania kłódki niewyśledzeni dotąd sprawcy i skradli następujące przedmioty: 305 zł. gotówką wraz z portfelem skórzanym, ubranie kolejowe, ubranie cywilne czarne nieco podniszczone i bieliznę w większej ilości. Poszkodowany straty swe ocenia na 1000 złotych.

Do mieszkania Icka Sztybla w Żarkach dostali się przez okno nieznani sprawcy i skradli większą ilość bielizny, futro damskie fokowe, srebra stołowe, lichtarze, zegarek złoty, kilka ubrań męskich itd. Poszkodowany straty ocenia na 14.500 zł., całą jednak swoją garderobę miał ubezpieczoną na większą sumę dolarów Dochodzenie w toku.

× UWAŻAĆ NA PSY. W północno-wschodniej części powiatu Zawierciańskiego notowano wypadki wścieklizny u psów. We wsi Przewodziszowice wściekły pies pokąsał 16-letnią Janinę Skorupczankę, którą w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Kilka psów zdradzających oznaki wodowstrętu wystrzelano.

Kronika Olkuska.

× ZAWADZKIEGO Z CZELADZI po spisaniu zeznania w sprawie kradzieży roweru odesłano pod eskortą z Olkusza do Wolbromia, gdzie — jak wiadomo — ma sprawę o kradzież aparatu fotograficznego z gabinetu zastępcy dyrektora fabryki „Wolbrom“. Instruktor Zawadzki w areszcie olkuskim wybił okna, a następnie usiłował zbiec.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU P. Z. Z. P. P. i H. W dniu 29 kwietnia rb. odbędzie się poświęcenie sztandaru P. Z. Z. P. P. i H. oddział w Olkuszu. Program uroczystości ustalono na posiedzeniu zarządu Związku w dniu 24 bm.

Zapisujcie się do PMS.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 216 OSÓB.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 19 do 25 b. m. przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 4121 bezrobotnych, w Będzinie 1233, w Dąbrowie 1073, w Czeladzi 937, w gminie Olkusko-Siewierskiej 1027, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2667, w Rokitnie - Szlacheckiem 440, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1525, w Ogrodzieńcu 511, w Bolesławiu 326, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1121. Ogółem było 14981 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 11152; mężczyzn 10127, kobiet — 1025. W okresie tym przybyło 193 bezrobotnych, w tem zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy 171 (Dietel — 82), przyjęto natomiast do pracy 409 bezrobotnych (fabryka „Wolbrom“ — 116, cementownia „Wysoka“ — 68), zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 216 osób.**

Częściowo bezrobotnych było 8333. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 217 osób, z których w powiecie Będzińskim — 199, w pow. Olkuskim — 18.

Z ustawowego zasiłku korzystało 4115 bezrobotnych pracowników fizycznych i 70 bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy: 4791 — fizycznych i 632 — umysłowych. **Ogółem w ub. tygodniu pobierało zasiłki 9614 osób, w tem 708 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ile wynosi majątek Polski?

POLSKA POD WZGLĘDEM MAJĄTKU NARODOWEGO STOI W TYLE ZA WIELU INNEMI PAŃSTWAMI.

Ile wynosi majątek Rzeczypospolitej Polskiej?

Istnieją dwa obliczenia w tej dziedzinie: jedno — zrobione przez uczonych polskich, między innemi prof. Bujaka i dr. Grossmana i drugie zestawienie — włocha Corrado Gini, zrobione dla Ligi Narodów. Według zestawień polskich, majątek narodowy Rzeczypospolitej, we dług ostatnich danych, wynosi 88.41 miljardów złotych. Według zestawień Giniego, majątek ten waha się w granicach 80 do 85 miljardów franków.

Obliczenia poczynione dotychczas ujawniają wartość poszczególnych gałęzi majątku polskiego tylko w Małopolsce i w Kongresówce, nie mamy natomiast szczegółowych a jedynie ogólne dane co do majątku b. zaboru pruskiego oraz kresów wschodnich.

W b. zaborze austrjackim i królestwie kongresowym wartość poszczególnych gałęzi majątku przedstawia się jak następuje w miljardach złotych: ziemia 16,96 lasy 2.33, budynki i urządzenia mieszkalne oraz zakłady przemysłowe 25,83, kolejе 2,97, drogi 0.5 ,kopalnie 2,63, majątek ruchomy i inny niewymieniony wyżej 9,22.

Łączna więc cyfra majątku b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego wyraża się 60,64 miljardów złotych. Majątek b. zaboru pruskiego wyraża się liczbą 22,5 miljarda zł., zaś majątek kresów wschodnich — 5,27 miljarda zł.

Sumując wszystkie powyższe cyfry otrzymamy 88,41 miljardów złotych, jako wartość majątku narodowego Rzeczypospolitej.

Porównanie cyfry majątku narodowego Polski z cyframi innych państw europejskich stwierdza, że Polska pod względem majątku stoi w tyle za wielu innemi państwami. Bowiem majątek Niemiec wynosi 417 miljardów zł. Anglji 366, Rosji 303, Włoch 113.

Kronika gospodarcza.

KOMERCJACJA KOLEI. Jak się dowiadujemy o komercjalizacji P. K. P., już w dniach najbliższych rozpatrywany będzie przez Radę ministrów. Według projektu, komercjalizacji państwowej i stworzeniu z P. K. P. przedsiębiorstwa państwowego, opartego na zasadach handlowych. Po zatwierdzeniu projektu i z chwilą wejścia w życie rozporządzenia, powstanie Generalna dyrekcja przedsiębiorstwa kolei. Ministerstwo będzie sprawować władzę nadzorczą nad przedsiębiorstwem. W zakres kompetencji Ministerstwa komunikacji wchodzić będą wszelkie sprawy komunikacyjne, jak lotnictwo, koleje prywatne, elektryczne i t. p.

OPUBLIKOWANIE PRA KOMISJI ANKIETOWEJ. Rada ministrów postanowiła ogłosić drukiem wyniki prac Komisji ankietowej. Wydawnictwo to obejmie 14 tomów, z których każdy będzie poświęcony jednemu z badanych przez Komisję ankietową przemysłów. Poszczególne tomy będą zawierały od stu do 400 stronnic druku dużej 16, a całość prac koło 2000 stronnic. Pierwsze sprawozdanie z przemysłu budowlanego ma być wydrukowane już w ciągu dwuch tygodni; całość zaś wyjdzie w końcu kwietnia r. b.

CO WYKAZAŁA EKSPERTYZA WĘGLA POD KOLUSZKAMI? Przed kilku dniami donosiliśmy o tem, że na terenach obozu wojskowego Wregny, pod Koluszkami, robotnicy zajęci przy wierceniu studni natrafili na głębokości 60 metrów na żyłę węgla kamiennego. Odłamki węgla zostały przesłane do centralnych władz wojskowych w Warszawie, które poddały je fachowej analizie. Prócz tego podobne próbki zostały przesłane do jednej z kopalń górnośląskich, gdzie przeprowadzono szczegółową ekspertyzę. Ekspertyza ta wykazała, że pod Koluszkami istotnie znajduje się węgiel. wprawdzie nie kamienny, lecz brunatny, zawiera bowiem tylko 2.800 kaloryj, podczas, gdy od węgla dobrego wymaga się minimum około 6.000 kaloryj. Należy znaznaczyć, że podane analizie odłamki wydobyte były z jednego otworu. Zdaniem fachowców, w innych miejscach znajdować się mogą pokłady starsze, jednak i ten węgiel nadaje się do użytku. Istnieją jednak trudności eksploatacyjne, gdyż eksploatacja w dzisiejszych warunkach tego węgla nie opłaca się. Charakterystycznym jest szczegół, że na miejsce odkrycia przybył inżynier jednej z kopalń górnośląskich, który szczegółowo informował się o przynależności tych terenów i ich obszarze. W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie do Koluszek fachowej komisji geologów z Warszawy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 25-2.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 148.00--146.00, Bank Przem. Lwow. 107.00 Bank Zachodni 31.00, Bank Spółek Zar. 89.50, Spiss 160.00, El. Dąbrowa 72.50, Grodek 10.00, Siła i Światło 118.00 — 117.00, Firlej 56.50, Lilpop 43.00, Modrzejów 47.00—46.50, Ostrowiecki 86.00, Rudzki 52.50—53.00, Ciechanów 26.00, Starachowice 65.75 — 64.75, Zawiercie 32.25, Borkowski 19.50 — 19.60, Haberbusz 169.00, Spirytus 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.48 i trzy czwarte—43.48, 43.48 i trzy czwarte, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.25, Szwajcarja 171.62, Holandja 358.70 Sztokholm 239.45, Dolarówka 5 proc. 73.00—72.50—72.73, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.50—56.75, Poż. konwersyjna 67.00.

Notowania dzisiejszej poznańskiej giełdy zbożowej bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Z ruchu wydawniczego.

„WIADOMOŚCI RZEMIEŚLNICZE“ tygodniowy organ oficjalny Izb Rzemieślniczych: Kraków, Lwów Stanisławów, Tarnopol, rok II. Nr 8, z dnia 19 lutego br. zawiera następującą bogatą treść:

Rękodzieło a fabrykat (artykuł wstępny, definjujący rzemiosło jako jedyny w swym rodzaju przedmiot o nacechowaniu artystycznem), Memorjał w sprawie świadectw egzaminów czeladniczych (domagający się klasyfikacji egzaminów na postęp „dobry i bardzo dobry“), Kiedyż... (wiersz— —każdy numer „Wiadomości Rzemieślniczych“ przynosi jeden wiersz z dziedziny rzemieślniczej, tak pomijanej przez naszą poezję: — Poprzedni Hymn Rzemieślniczy znalazł entuzjastyczne uznanie w najszerszych kołach rzemieślników). Stałe rubryki: Dookoła nowej ustawy przemysłowej wzorowy statut cechowy, Sprawy podatkowe, Sprawy socjalne, Sprawy gospodarcze, Eksport i przetargi, Szkolnictwo, Stan liczebny rzemiosła polskiego, z prasy fachowej i stały feljeton „Średniowieczna kultura rzemiosła“ jak też Złote myśli o życiu i miłości dają obraz bogatej treści tegoż pisma, świadczącej o coraz silniejszej konsolidacji rzemiosła polskiego. Cena numeru 20 groszy, kwartalnie 3 zł. Konto czekowe 407.707. Redakcja i Administracja: Kraków ul. A. Potockiego 18. Izba Rzemieślnicza“.

Z całej Polski.

SKANDAL KULTURALNY.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o katastrofalnem zawaleniu się części sufitu w gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, w sali obciążonej kilkudziesięcioma tysiącami książek. Katastrofa budowlana wykazała, że belki wiązań dachowych i sufitowych są nadgniłe i wymagają wymiany na nowe. Onegdaj zdarzył się w gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej nowy wypadek. Mianowicie jeden z woźnych przechodząc przez strych nad salą Gostkowskich, przebił swoim ciężarem sufit i runął do wnętrza sali za trzymując się szczęśliwie na jednej z szaf z książkami. Dyrekcja Bibljoteki zawiadomiła o nowej katastrofie budowlanej rektora Uniw. Jag. prof. Marchlewskiego oraz uniwersytecką Komisję budowlaną. Z jej ramienia przybył na miejsce inż. Hubi i zarządził zabezpieczenie stropu sali Gostkowskich przed dalszem oberwaniem. Zaznaczyć należy że w sali Gostkowskich mieszczą się dzieła literatury polskiej i francuskiej.

OBRAZOBURCZY BURMISTRZ Z NOWEGO DWORU.

Urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności karnej burmistrza w Nowym Dworze Turka za to, że ma gistrat w Nowym Dworze usunął z sali obrad wizerunek M. Boskiej z orłem polskim i wyrzucił go na strych, gdzie obraz znajdował się przez 11 dni od 22 grudnia do 2 stycznia. Burmistrz Turek będzie odpowiadał za samowolne ściągnięcie obrazu ze ściany sali konferencyjnej magistratu.

KRWAWE ŻNIWO DEMAGOGJI.

Na tle podburzania przez rozmaitych agitatorów przedwyborczych, mieszkańcy wsi Niedziela w powiecie Zamojskim udali się do lasu Maurycego Zamojskiego, gdzie zaczęli rąbać drzewo. Policja usiłowała uspokoić i rozproszyć włościan, z których jeden rzucił się z siekierą na policjanta i zadał mu cios w głowę. Policjant odparł cios karabinem, który wystrzelił i zranił napastnika. Policji udało się rozproszyć tłum.

SAMOBÓJSTWO BANDYTY.

Od dłuższego czasu na terenie województwa Łódzkiego grasował groźny bandyta Józef Kwiatkowski, który był postrachem okolicznej ludności. W czwartek oddział policji natknął się na niego we wsi Biała, pod Łodzią. Policja wezwała go do zatrzymania się, w odpowiedzi na to Kwiatkowski począł uciekać, a jednocześnie ostrzeliwać się. Policja otworzyła ogień. Podczas strzelaniny zabity został koń chłopski. Kwiatkowski wpadł do zagrody Antoniego Rocha, zabarykadował się i rozpoczął regularne ostrzeliwanie się. Rozpoczęło się oblężenie, w czasie którego został ranny sołtys Roch i jego parobek Franciszek Pająk. Po wyczerpaniu amunicji, ostatnim nabojem bandyta pozbawił się życia.

Rzekomy paralityk i naiwny jubiler.

NIEZWYKŁY TRICK SPRYTNEGO OSZUSTA.

Jeden z największych sklepów jubilerskich w Rzymie padł ofiarą niezwykłego, wyrafinowanego oszustwa.

Przed sklep zajechało wspaniałe auto, z którego wysiadł jegomość w futrze, **poruszający się z trudem. Kazał sobie pokazać cenne pierścionki**, omawiał długo ich artystyczną wartość, „gdyż jego żona **Marcella**, ma w tym względzie dziwaczne zapatrywania". „Co, Marcella— zauważył jubiler — mej żonie również na imię Marcella". Klijent, którego obydwie ręce były sparaliżowane, wybrał **jeden z pierścionków za 2.500 lirów** i poprosił jubilera, by wyjął z jego kieszeni portfel z pieniędzmi. Jubiler chętnie to spełnił. **W portfelu pozostał jeszcze tysiącfrankowy banknot.**

Wychodząc, klijent spostrzegł na wystawie **wspaniały naszyjnik z cennych kamieni**, poprosił o pokazanie i zapytał o cenę: 12 tysięcy lirów; po krótkich targach **zgodzono się na 11 tysięcy.**

— Nie mam przy sobie tyle pieniędzy, mówi bogaty paralityk. Poślę szofera z biletem do żony; czy będzie pan łaskaw **napisać go w mojem imieniu?**

— Naturalnie!

I pod dyktando klijenta, jubiler napisał: „Droga Marcello, potrzebuję gwałtownie 10 tys. lirów na uregulowanie pewnego rachunku; bądź łaskawa wręczyć je oddawcy niniejszego listu. Dziękuję. Ucałowania. **Wiktor**".

— Pan ma na imię **Wiktor**, jak ja, to ciekawe! — zauważył, śmiejąc się jubiler.

Obaj, gawędząc, oczekiwali na powrót szofera, który zjawił się wreszcie z **kopertą, zawierającą 10 tys. lirów**, klijent zapłacił i wyszedł! Jubiler był zadowolony z tranzakcji.

Ale kiedy wieczorem wrócił do siebie, poczuł, że **krew mu krzepnie w żyłach**, słysząc słowa żony: „do czego było ci tak gwałtownie potrzebne 10 tys. lirów popołudniu"?

— Nieszczęsna!... i ty wręczyłaś...

— Jakżeż, bilet był napisany twą ręką w firmowej kopercie, zaadresowany od ciebie do mnie... **czyż nie powinnam była?...**

— Zostałem wyprowadzony w pole, jak smarkacz! — jęknął okradziony jubiler.

Różnica między mężczyzną a kobietą.

NATURALNA RÓŻNICA CHARAKTERU.

Pewien zamorski filozof takie wypowiada myśli o różnicy między kobietą a mężczyzną.

Mężczyzna ma najczęściej przyzwyczajenia raz nabyte, **stałe, niezłomne**; kobieta czyni je **zależnemi od okoliczności.**

Mężczyzna bierze się do wbicia gwoździa, gdy młotek odnajdzie. Kobieta ani myśli, tylko chwyta, co jest pod ręką, obcęgi z pod pieca, **obcasik trzewika, szczotkę itp.**

Mężczyzna uważa korkociąg za przyrząd, koniecznie potrzebny do otwarcia butelki. Kobieta weźmie w tym celu **nożyczki, nóż**, wreszcie korkociąg, co bliżej. Jeżeli korek nie daje się wyciągnąć, **wpycha go bez ceremonji**, boć o to chodzi, aby wydobyć z butelki to, co w niej jest — o resztę mniejsza.

Dla mężczyzny brzytwa ma tylko jeden cel, jako zastosowanie. Pogląd kobiety na to narzędzie jest nieróżnie wszechstronniejszy. Można nią np. ołówek temperować, można obcinać paznokcie itd., co widząc mężczyzna, przeklina brzytwę i jej wynalazców.

Kiedy mężczyzna pisze, wszystko musi być odpowiednio dobrane, nastrojone. I pióro, i papier i atrament takie muszą być, a nie inne, a kto jest w pokoju lub obok, **jak trusia musi być cicho.** Kobieta chwyta skrawek papieru, byle jaki, wyrwany zkądkolwiek, z pugilaresu ,z kajetu, co jest pod ręką, albo kopertę na wspak wywróci, **nożyczkami przystruże ołówczek**, rozłoży to wszystko na atlasie geograficznym, i buja się na krześle, gryząc ołówek, zanim przy jego pomocy coś nakreśli. Nie przeszkadza to jej również ani trochę, jeżeli dzieciaczki tuż obok ćwiczą się w tabliczce mnożenia, grają gamy, albo jeżeli kucharka zachodzi co chwila, żądając **to masła, to pieprzu itp.**

On przeklina w pień wszystko, gdy mu ktoś zabrał bibułę ze stolika. Ona suszy list, to **dmuchając na pismo, to machając papierem w powietrzu, to trzymając go nad lampą, aż się zakopci.**

Jeśli atrament zgęstniał albo pobladł, on mówi takie rzeczy niegodne, że **pióro się wzdryga.** Ona drapie spokojnie piórem wewnątrz kałamarza, albo wreszcie **rozcieńczy atrament zapomocą śliny z tym samym niezachwianym spokojem.**

Kiedy mężczyzna wymówi słowo „żegnam", „dowidzenia" itp. — **rozmowa skończona**, wnet wychodzi; dla kobiety słowa te bywają **początkiem nowego rozdziału rozmowy**, albowiem mają kobiety do powiedzenia najwięcej wtedy, kiedy się rozstają.

Tyle mówi zamorski filozof. Jak to dobrze, że on jest **zamorski** i że to za pewne o swoich zamorskich niewiastach wygłasza poglądy...

Nasze panie przecież **zupełnie nie są... podobne do tych, o jakich mówi ów Amerykanin!**

Kącik humorystyczny.

BARDZO ROMANTYCZNE.

— Jak właściwie poznałeś swego drugiego męża?

— Ach wiesz, to bardzo romantyczne. Mój drugi mąż przejechał na śmierć pierwszego samochodem.

WIELBICIEL...

Słynny tenor Kiepura, mający, jak wiadomo, mnóstwo wielbicielek, stoi przed gmachem opery wiedeńskiej. Zbliża się do niego chłopak z kwiatami i podaje mu wiązankę.

— Dziękuję... uśmiecha się artysta —a od której to pani? — zapytuje.

— Od żadnej pani!... woła chłopak —to odemnie i kosztuje 2 szylingi!...

KOCHAJĄCY SYNEK.

— Jurku, jeżeli nie będziesz grzeczniejszy, mamusia z rozpaczy chyba się utopi!

— To dobrze, mamo, ja zaraz pójdę zobaczyć, jak mama to zrobi.

DZIWNE

— Dziwne, w całem mieście nie znajduję ani jednego pomnika. Czyżby się tu nie urodził żaden wielki człowiek?

— Nie, panie, same małe dzieci.

WŁADAJ SOBĄ.

— Czy wypić jeszcze jeden? Żołądek odpowiada tak, głowa zaś mówi nie. Głowa przecie mądrzejsza, jest od żołądka, a że mądry głupiemu ustąpi, więc wypiję sobie jeszcze kieliszek.

Wśród nowych książek.

ZDZISŁAW DĘBICKI. „Rozmowy o literaturze. Warszawa, Gebethner i S-ka.

Ceniony poeta i wybitny krytyk, Zdzisław Dębicki poświęcił swoją najnowszą książkę zagadnieniom współczesnej literatury i w szeregu artykułów rozważa autor całokształt tych zagadnień, analizując wnikliwie stosunki w tej dziedzinie kulturalnej, u nas panujące. Że stosunki te nie są zdrowe, że warunki bytu literatury w Polsce powojennej budzą poważną troskę w umysłach, chociażby najmniej skłonnych do pesymizmu —świadczą o tem wymownie już same tytuły poszczególnych artykułów: „Nieporozumienia" — „Po linji najmniejszego oporu" — „Wielu powołanych" — „Glebae adscripti" — „Znak zapytania" — „Czy upadek?" — „Wojny domowe" i in. W końcowych artykułach wysuwa autor pewne wskazania pozytywne, dotyczą ce np. aktualnej dziś sprawy Akademji Literatury.

Książka Dębickiego, napisana prostym, żywym stylem, stanowi warto ściową lekturę, dla każdego, komu nie są obojętne losy kultury artystycznej i literackiej naszego pokolenia.

M. B. LEPECKI. „W sercu Czerwonego Lądu. Przygody z podróży do Paragwaju, Boliwji i Brazylji. Warszawa, „Bibljoteka Polska" 1927.

Polska literatura podróżnicza, ubo ga naogół w porównaniu z piśmiennictwem zachodniem, zdaje się w latach powojennych zyskiwać coraz więcej na znaczeniu. Byłoby to zresztą naturalnem, jednem z mniej docenianych jeszcze, następstwem odbudowania państwa polskiego, a — co za tem idzie — rozszerzenia się naszych zainteresowań dla szerokiego świata.

Lepecki jest pisarzem - podróżnikiem, zapowiadającym się jak najlepiej. W porównaniu np. z Ossendowskim, którego sława światowa zdaje się być cokolwiek sztucznie rozdętą, cechuje Lepeckiego głębszy, wcale interesujący podkład psychiczny samego autora, ujawniający się w jego opowiadaniach podróżniczych, jako subtelny nurt uczuciowo - wzruszeniowy. Ostatnio wydane („W sercu Czerwonego Lądu") przynoszą w tym sensie wiele materjału dla czytelnika, szukającego w opowiadaniu podróżniczem nie samych tylko obrazków, scen i przygód, mniej lub więcej podniecających wyobraźnię — lecz nadto, pragnącego wgłębić się w istotę i rdzeń emocjonalny tego czarującego, wielkiego zdarzenia, które określamy jednem słowem: podróż!

Styl Lepeckiego zwarty, miejscami może aż nadto lapidarny, doskonale rozwiązuje stronę formalną opowiadań podróżniczych.

JALU KUREK. S. O. S. (Zbaw nasze dusze!) Powieść. Kraków 1927. Nakł. „Zwrotnicy".

„S. O. S.", to, jak wiadomo, skrót sygnału alarmowego, telegrafem iskrowym wysyłanego w przestrzeń z tonących okrętów. W powieści Jalu Kurka, młodego poety krakowskiego takim właśnie tonącym okrętem jest Europa powojenna. Dzieje jakiegoś, mętnie i niewyraźnie postawionego „Klubu katastrofistów" miały być za pewne osią akcji „S. O. S." Trudno jednak mówić o „akcji" w książce, spłodzonej techniką reporterską, „nożyczkową", jak to ktoś określił. „Powieść" Kurka czyta się jak przeciętny numer pisma codziennego: składa się ona w całości z luźnych rozdziałów, zaopatrzonych tytulikami, na których miejscami znać nawet posypiech adjustacyjny. Nie brak w „S. O. S." niczego: Ligi Narodów i komunikacji z Marsem, Glorji Swanson i żarówek Philippsa, kroniki sportowej i policyjnej, faszyzmu i „problemu Atlantydy"!

Jalu Kurek ma niewątpliwy talent, lecz jest to talent cokolwiek... niesumienny, i to niesumienny przedewszystkiem w stosunku do samego siebie.

Bibljoteka Beletrystyczna: J. P. JACOBSEN. NIELS LYHNE. Przekł. z duńskiego M. Dąbrowskiej. 2 tomy. Warszawa 1927.

Z uznaniem podnieść należy plan wydawniczy „Bibljoteki Beletrystycznej", przewidujący, obok wprowadzania do literatury naszych najmłodszych twórców powieściowych — tak że przypominanie współczesnemu czytelnikowi wybitnych, bodaj nie podlegających przewartościowaniu dzieł pisarzy ubiegłego stulecia. Po „Martwych duszach" Gogola, po „Dawidzie Copperfieldzie" Dickensa — ukazała się powieść „duńskiego Flauberta", J. P. Jacobsena p. t. „Niels Lyhne" Powieść ta, stanowiąca, jak cała wogóle twórczość Jacobsena, ilościowo bardzo skromna — datę w literaturze duńskiej, jest dokumentem psychologicznym pokolenia, żyjącego na przełomie romantyzmu i pozytywizmu. Czytelnik współczesny, daleki od tamtych czasów i problemów, ulega przedewszystkiem czarowi stylu i bogactwu finezyj psychologicznych, jakie rozwija klasyczny pisarz duński. Lektura „Niels'a Lyhne" działa mnóstwem subtelnych, może trochę małokrwistych wzruszeń, wobec których my, współcześni, czujemy się niekiedy... barbarzyńcami.

Nazwisko p. Dąbrowskiej, jako tłumaczki, przemawia samo za siebie.

Leon Kruczkowski.

KĄCIK DLA PAŃ.

Z życia Amerykanek.

CO KOSZTUJE PIĘKNOŚĆ AMERYKANEK?

Jeżeli Amerykanka jest, jak to często twierdzą, najpiękniejszą kobietą na świecie, to piękność swoją w wielkiej mierze zawdzięcza... mężczyźnie. Tak przynajmniej wnosić należy z artykułu w „New-Jork Times Magazine" i jego ilustracji, na której widzimy piękność amerykańską w otoczeniu tych, którzy się do jej wdzięków i sławy przyczynili. W grupie tej najbardziej uwidocznieni są „doktorowie kosmetyki" — „beautician" i „cosmetician", jak ich zwą po tamtej stronie Atlantyku.

Amerykanki wydają rocznie 2 miljardy dolarów na swą piękność.

Funkcjonuje tam 40.000 salonów kosmetycznych i upiększających, zarabiających dziennie około 5 miljonów dolarów.

W salonach tych sprzedają 7.000 różnych preparatów 30 miljonom kobiet, wydającym bajońskie sumy na utrzymanie lub podniesienie swej piękności. Każdy taki salon ma swego doradcę, który klijentce poleca najodpowiedniejszy dla niej masaż, puder, pomadkę do ust itd.

Niedawno temu pewien Amerykanin wniósł skargę rozwodową, bo żona „wydawała wszystkie pieniądze na kosmetyki, pomadki do warg, kremy, płyny, zabiegi chirurgiczne przeciw zmarszczkom".

STUDENTKI OBSŁUGUJĄ WINDY.

Zarówno studenci, jak i studentki amerykańskie w wolnych od studjów chwilach nie wstydzą się żadnej pracy.

Dyrektor wielkiego nowojorskiego magazynu ogłosił, że przyjmie do obsługi wind sklepowych panie z ukończonemi studjami. Z dwunastu kandydatek wybrano kilka, które rozpoczęły swą pracę, pobierając 20 dol. tygodniowo. Dyrektor magazynu uzasadnia swój wybór tem, że „operator", jak nazywają w Ameryce obsługujących windy, manierami swojemi i inteligencją werbuje dla przedsiębiorstwa klijentelę. On kieruje krokami klijenta, a w razie potrzeby daje mu wyczerpujące informacje.

Zadaniem nowych pracowniczek magazynu jest wysnuwanie wniosków i rad, jakie zmiany przyczyniły by się do rozwoju przedsiębiorstwa. Te wnioski z podsłuchanych rozmów dają im możność zetknięcia się z dyrektorami, którzy znów z uwag takiej studentki wnoszą, czy nadaje się ona do ważniejszych a nawet kierowniczych czynności w magazynie.

Taka obiecująca kandydatka po krótkiej praktyce przy windzie dostaje się do specjalnej szkoły magazynu, gdzie w wolnych od zajęcia chwilach pobiera cenne nauki o metodach kupieckich, zadaniach i celach przedsiębiorstwa, w którem pracuje i t. d.

W tym samym magazynie otwiera ją się dla kobiet sprytnych i zdolnych możliwości dojścia do stanowisk, przynoszących rocznie między 4.800 a 32.000 dolarów, związanych z licznemi podróżami po zakupy do Europy.

Oszalały wielbiciel

POLI NEGRI.

Pola Negri, słynna gwiazda filmowa, ma niezwykły kłopot.

Zakochał się w niej rodak, pan Grzegorz Janda, zamieszkały stale w Detroit.

Pan Grzegorz oglądał Polę Negri na ekranie i tak go oczarowała postać aktorki, iż napisał do niej list z wyznaniami uwielbienia i miłości.

Gwiazda filmowa nie odpowiedziała na wynurzenia miłosne rodaka.

P. Janda począł ją zasypywać listami, w których błagał o odrobinę uczucia i litości.

Wszystko jednak nadaremnie.

Wtedy zrozpaczony przyjechał do Los Angelos, aby osobiście rozmówić się z uwielbianą artystką.

Kilkarotnie próbował nawiązać z nią rozmowę, lecz nie nadarzała się po temu dobra sposobność.

Spróbował więc ostatniego sposobu:

Napisał do Poli, iż zastrzeli jej męża, ją, a na ostatku siebie, jeśli nic zyska wzajemności.

Pola Negri zwróciła się do władz z prośbą o obronę. Jandę uwięziono i zabroniono mu pobytu w Los Angelos.

Rozpiętość temperatury ciała.

ZMIENNOŚĆ TEMPERATURY U ROZMAITYCH STWORZEŃ. — ROZPIĘTOŚĆ TEMPERATURY WYNOSI OD 24 - 44 STOPNI. — ORGANIZM CZŁOWIEKA ZAJMUJE MIEJSCE POŚREDNIE.

Przyroda jest olbrzymią, cudowną księgą, którą uczeni zgłębiają od wieków i coraz to nowe, **zdumiewające odkrywają w niej rzeczy.** Odkrycia te zaś świadczą o celowości wszystkich zjawisk w naturze. Niema tam kaprysu, ani przypadku, wszystko jest zrobione planowo, wszystko przystosowane do otoczenia, **wszystko harmonizuje z innemi warunkami, wśród jakich dany twór żyje i rozwija się.**

Laikowi mogłoby się zdawać, że np. temperatura ciała u stworzeń ciepłokrwistych powinna być jedna i ta samą, a przynajmniej powinna obracać się w minimalnych granicach. Tymczasem tak nie jest. Przyroda i pod tym względem dyktuje swoje niewzruszone prawa. Są stworzenia, jak dziobak, których **temperatura ciała wynosi zaledwie 24 stopnie.** Dziobak, z rodziny workowatych, wziął swą nazwę od pyska rogowego, podobnego do kaczego dzioba. Żyje on i żeruje w bagnach Nowej Holandji, a niski stopień jego temperatury jest właśnie uwarunkowany ciągłą zmiennością jego pobytu **raz w tropikalnem słońcu, to znów w chłodnych błotach bagiennych.** Najbliższym mu jest jeż, który również żyje na zmianę pod ziemią i na ziemi i ma 29 stopni temperatury. Po nich idą kolejno: nietoperz 35 stopni, lemur 36 st., koń 38 st., dalej małpa, pies, kot, zając, świnia, gołąb, kura i nareszcie jaskółka, **której temperatura dla człowieka np. jest absolutnie zabójcza, bo wynosi 44 stopni.** A jaskółka, szybująca ustawicznie w wysokich przestworzach, narażona na zimne prądy powietrzne, musi posiadać tę wysoką temperaturę, aby **utrzymać żywotność swego organizmu.**

Oczywiście podana powyżej skala nie jest całkowita ani wyczerpująca.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM
Spółka Akcyjna w Sosnowcu

prosi Szanownych odbiorców prądu, aby we własnym interesie wypełniali ściśle poniższe zlecenia:

1) do aparatów, będących własnością elektrowni, lub własnością odbiorcy, lecz zaplombowanych przez elektrownię, nie należy dopuszczać osób trzecich, nie należących do jej personelu. Jedynie personel elektrowni, inkasenci i monterzy, zaopatrzeni w specjalne legitymacje, ważne tylko na przeciąg bieżącego miesiąca, mają wolny dostęp do powyższych aparatów. Zdarzało się często, że przygodni oszuści zgłaszali się do odbiorców, jako rzekomi rewidenci, przysłani przez elektrownie. Dla uniknięcia mistyfikacji odbiorcy powinni żądać, aby przybyły okazał specjalną legitymację, o której mowa powyżej.

2) roboty przy wszelkich poprawkach w urządzeniach elektrycznych, bądź wskazane przy rewizji, bądź też wynikające z konieczności naprawy, mogą być przez odbiorców prądu oddawane wyłącznie tym firmom instalacyjnym, które uzyskały upoważnienie od elektrowni. Przywoływanie pokątnych monterów jest niedozwolone i szkodliwe dla samego odbiorcy. Firmy, które uzyskały upoważnienie do wykonywania robót instalacyjnych w poszczególnych okręgach elektrowni są następujące:

w Sosnowcu:

Domański Wiktor, ul. Aleja 3, Gurtzman Tadeusz inż. ul. Piłsudskiego 8, tel. 1-36, Goetze Józef, Rożdzień-Szopienice, Horowicz Adolf, ul. Modrzejowska 18, tel. 2-10, Ingster Józef, inż., ul. Targowa 9, tel. 1-13, Krajewski Jan, ul. Piłsudskiego 20, Polski Związek Zawodowy Elektromonterów, ul. Nowopogońska 24, Powszechne Towarzystwo Elektryczne, ul. Warszawska 6, tel. 76, Trzęsimiech Stanisław, ul. Barbary 14, tel. 7.24, „Siemens" Polskie Zakłady Elektryczne, ul. Dęblińska 1, tel. 6-15, Skorus Jan, ul. Grochowa 13, Szpigielman Henryk, ulica Modrzejowska 22.

w Będzinie:

Berkowicz Calel, ul. Kołłątaja 25, tel. 1-65, Kowalski Stanisław, ul. Sielecka 23, Rettman Herman, ul. Małachowskiego 6, tel. 1-70, Rozenwald Wilhelm, ul. Małachowskiego 36, tel. 5-62.

w Dąbrowie:

Bargieła Szczepan, ul. Konopnickiej 9, Cyzmer Edmund, ul. Sobieskiego 2, tel. 78, Winiarski Józef i Rusek Józef, ulica Sobieskiego 12, tel. 2-49.

w Czeladzi: 1087 3

Goetze Józef, Rożdzień koło Szopienic, Pałucha Ludwik, ul. Milowicka Górna Nr. 2, Rettman Herman, ul. Zamurna 34.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego Jan Chrząstowski, kancelarję swą mający przy ul. Piłsudskiego Nr. 24-a w Sosnowcu, obwieszcza, że na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 7 stycznia 1928 r. za N. Z. 406-28 i na żądanie kuratora nad majątkiem nieobecnych właścicieli Powszechnego Rosyjskiego Towarzystwa Elektrycznego w Sosnowcu, adwokata Dra Henryka Fruchsa dn'a 29 lutego 1928 r. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji majątku ruchomego, należącego do nieobecnych właścicieli tego T-wa — a mianowicie:

1) o godzinie 10 rano na kopalni „Kazimierz" w Kazimierzu ruchomości składających się z koła linowego z wałkiem i części hamulca w postaci cylindra, stanowiących część mechaniczną maszyny wydobywalnej, oszacowanych na zł. 5.000 —

2) o godzinie 13-tej przy ul. Warszawskiej Nr. 6 w Sosnowcu w biurze firmy „A. E. G." ruchomości składających się z różnych przyrządów mierniczych i monterskich, oraz urządzenia biurowego i mebli, oszacowanych na zł. 3722.10. —

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Adwokat
DR. HENRYK FRUCHS
Sosnowiec, 1-go Maja 6.

Zawodowe Kursy
Szoferów
w Sosnowcu ul Swobodna 7.
przyjmują zapisy uczni na 3-ch miesięczny kurs wieczorowy i dzienny Opłata na raty. 1185

Odstąpię połowę
udziału w nieruchomości
położonej przy ulicy Będzińskiej Nr. 46 w Grodźcu, składającej z domu mieszk lnego z zabudowaniami gospodarczemi i około jednej morgi ziemi ornej. 1:8
Wiadomość na miejscu.

Dr. Henryk Herchberg
zagubił odpis rejentalny, zrobiony w Gajsynie, z dyplomu lekarskiego, wydanego przez Kuratorjum w Charkowie, w końcu stycznia r b.
Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Zawiercie, Górnośląska 23. 1197 3

POSADĘ
otrzymasz natychmiast jeżeli ukończysz KURS nauki pisania na maszynach.
28-go LUTEGO rozpoczyna się NOWY KURS
Wpisy codziennie w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 5-36. 1209

STENOGRAFJI
udzielam lekcji na dogodnych warunkach. Kurs rozpoczyna się 28 lutego 1210
Wiadomość w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" Tel.5 36

Przyjmuję wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne z własnych i powierzonych materjałów Na sezon świąteczny polecam chodniki, linoleum, ceraty, ramy mosiężne Przybory szmuklerskie i na zamówienie, łóżka polowe i t p. 1051-y

SZTAJER, BĘDZIN,
Kołłątaja 29 telef. 4-10.

GABINET KOSMETYCZNY
EWY HAMBURGEROWEJ
Masaż twarzy, stałe przyciemnianie brwi i rzęs, usuwanie wągrów. Najświeższe nowości paryskie maseczki piękności, balsamiczne, błotne i maquillage — szyi
Ceny przystępne — Sosnowiec Piłsudskiego 12, — lewa oficyna I piętro, tel 11 45. 787 3



OBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt Sprzedają apteki i składy apteczne po zł. 1 50 za pudełko. — Skład główny apteka A GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. 10



Przy szczupłych środkach

szczególnie z końcem miesiąca, skłopotana gospodyni domu każdy pozostały jej grosz niejednokrotnie oglądnąć musi, zanim go wydać może. Zdarza się więc wtedy, że kupi tak zwane „tanie" mydło, — a skutek tego „taniego" zakupu jest zawsze: rozczarowanie i zgorszenie! Jakże łatwo temu zapobiedz Szan. Panie, pamiętając przy zakupie o słynnem z dobroci mydle „Kołłontay" z znakiem ochronnym „pralka"! To piękne, doskonałe mydło aromatyczne, otrzymać może Szan. Pani w kawałkach począwszy już od 125 gramów wzwyż po cenie nadzwyczaj niskiej! Na zakup tak taniego a jednak doskonałego mydła „Kołłontay" stać zawsze każdą gospodynię domu.

Mydło
KOŁŁONTAY
z pralką
patent.

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca: A. M. Redlitz, Będzin, Kołłątaja 34. 1132

UWAGA! UWAGA!

Zawiadamiam Sz Klientelę, że Magazyn Kapeluszy damskich pod firmą „DATTNER" w Sosnowcu ul Modrzejowska Nr. 17 (róg Targowej) został przeniesiony do drugiego domu Modrzejowska 19 I piętro dom Kstrachera pod firmą „DATTNER"

WYKWINTNY SALON MOD

gdzie Sz Panie znajdą na nadchodzącą wiosnę najtańsze źródło kapeluszy damskich w wielkim wyborze. Najnowsze fasony mody paryskiej. Również przyjmuje się zamówienia na kapelusze wykonane przez pierwszorzędne siły fachowe. Co tydzień otrzymuje się świeże modele.

Firma egzystuje od roku 1900.

Polecam się łaskawym względom Sz. Klienteli Obsługa solidna. Ceny przystępne. 1148

Towarzystwo Handlu Skórami
Zjednoczonych Szewców Spółka z ogr odp w Sosnowcu
niniejszym zawiadamia, że 1215
ROCZNE WALNE ZEBRANIE
pp Udziałowców odbędzie się w dniu 11 marca 1928 r. w lokalu własnym przy ul Targowej Nr. 14 o godz. 14-ej w pierwszym terminie lub o godz. 15 ej w drugim bez względu na ilość obecnych. Porządek dzienny zostanie pp. Udziałowcom listownie przesłany. Zarząd

---



ŚWIEŻA TWARZYCZKA DZIECIĘCA
+
jest miła dla wszystkich i sprawia estetyczne wrażenie. Tylko zdrowe dzieci mogą wyglądać świeżo i ładnie. Dawaj twym maleństwom regularnie co jakiś przeciąg czasu Emulsję Scotta, zawierającą witaminy, a otrzymasz zadziwiające wyniki. Emulsja jest przygotowana odpowiednio z tranu w połączeniu z solami wapnia i fosforu i posiada smak bardzo przyjemny. Żądaj w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnej Emulsji Scotta.



718

ZDOLNYCH MAJSTRÓW WIERTNICZYCH
na roboty maszynowe i ręczne do budowy studzien artezyjskich poszukujemy. — — 1109 3
Oferty z podaniem warunków nadsyłać do firmy
J. HOFFMANN, Łódź, ul. Kilińskiego 119.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna zaraz samodzielna ekspedjentka do Spółdzielni Robotniczej w Sosnowcu. Oferty do Kurjera Zachodniego w Sosnowcu pod „Społem". 1191

Tokarzy zdolnych starszych oraz chłopca biurowego ze szkołą powszechną poszukują Warsztaty Mechaniczne Wł. Pająk i S-ka Dąbrowa Górnicza Piłsudskiego 17. 1200

Młoda inteligentna nauczycielka poszukuje posady prywatnej z utrzymaniem. Zgłoszenia „Młoda nauczycielka" do „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa 1152-2

Poszukuję miejscą gospodyni do dwojga osób lub samotnego pana do prowadzenia gospodarstwa Sosnowiec, Piłsudskiego 70 sklep. 1178

Do kancelarji adwokackiej potrzebna jest pracownica biurowa. Zgłoszenia adw. Pawełek Sosnowiec, ul. Leszno 3 1172

Kobieta starsza potrzebna od zaraz. Wiad. w Kurjerze Zachodnim. 1170

Kupno i sprzedaż.

Fortepian czarny dobry o silnem tonie do sprzedania. Wiadomość Piwiarnia Laska w Golonogu, 1179

Siedmiolampowy radjoaparat z akcesorjami, szafką do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Mazlarski, Bank Polski, Sosnowiec, między godz. 9—4 popoł. 1189-3

Do sprzedania koza szwajcarka. Wiadomość Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 1201

Najtańsze źródło rożnych mebli na raty i za gotówkę. Warszawska 22 Borzykowski 1214

28 lutego zostanie sprzedane na licytacji auto ciężarowe Zagórze dom pocztowy. 1188

Kupimy „Forda" używanego. Oferty do Przedstawicielstwa Ford Motor Company firmy „Auto" Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul Piłsudskiego 8, tel 3-57 Tamże doroczna inwentarzowa wyprzedaż po cenach znacznie zniżonych. 1145-5

Z powodu wyjazdu sprzedam kawiarnię na dogodnych warunkach. Wiadomość: Grodziec ul. Kijowska Małotowa. 1133-3

Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty Sosnowiec.-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 613-23

W zakładzie stolarskim Banasik ulica Orla 18 można nabyć na dogodnych warunkach meble: szafy rozbierane, bieliźniarki, garderoby, krzesła dębowe wyściełane, gięte, stoły rozsuwane, otomany, kozetki, garniturki salonikowe 1143-6

Tartak w Dąbrowie Górniczej ul. Wałowa 10, tel. 1-12 poleca trociny na fury i worki. 1150

Maszyna bębenkowa w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Będzińska 27 Kocała Antoni 1173

Do sprzedania maszyna do szycia bębenkowa Sosnowiec. Sielecka 11 Uchto. 1169

Maszyne do wyrobu pończoch sprzedam. Sosnowiec—Pogoń ul. Marjacka 10 parter m. 2. 1176

Radjoodbiorniki: Ośmiolampowe Supemarconi trzylampowe „Neu ... rejnarc" Tanio gwarancja sprzedaje Sosnowiec, Hotel „Central". 1137

„Fordy" karetka 4-ro drzwiowa śliczna karoserja i otwarty bardzo dobry stan na chodzie sprzedam. Sosnowiec, Centralne Garaże Piłsudskiego 2. 1186

Maszyny do szycia bębenkowe i kryte z czterma szufladami czółenkową za 100 zł. sprzedam Sosnowiec—Sielec Narutowicza 20 Harlak.

Maszyny bębenkowe kryte i zwyczajne bębenkowe sprzedano tanio i na dogodnych warunkach proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsik 1193

Sprzedaż różnych używanych mebli na raty. Wiadomość róg Sienkiewicza Dekierta piśmiennie Borensztein. 1213

Różne.

Przyjmuje zamówienia na suknie kostjumy płaszcze Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 11 Nowakowska. 1168

2-ch LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ zdrową na wsi wychowaną oddam na własność. Sosnowiec, Piłsudskiego 76 Adamiec. 1211

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-15

Niemieckiego konwersacji i gruntownego poznania potrzeba z przychodzeniem do domu, godziny 18—20 Zgłoszenia ceny za lekcje „Kurjer Zachodni" Będzin pod „Niemiecki". 1162-2

Kursy kroju szycia haftu teoretyczne i praktyczne. Kołłątaja 11 Nowakowska w Sosnowcu. 1167

Wyższa szkoła kroju i szycia w Dąbrowie Gorn. Sienkiewicza 10 w lokalu młodzieży „Jedność" Zapisy przyjmuje się codziennie od 9-13 po poł. Po ukończeniu kursu wydaje świadectwa Mistrzyni Cechu „Marja". 1171

Nauczyciela (ki) dobrego języka niemieckiego, francuskiego dla pogłębienia znajomości tych języków poszukuję zaraz. Godziny wieczorowe. Oferty Administracja sub „S. U". 1194

Po kilkuletnim pobycie w Paryżu udzielam lekcji francuskiego. Warunki dogodne. Goldminc Będzin Sączewskiego 1 Zgłoszenia 3—4 120[illegible]

Lokale.

Czynsz z góry zapłacę za mieszkanie 2 lub 1 pokój z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia pod „Z. K." przyjmuje „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 115[illegible]

Wynajmę pokój z osobnem wejściem koło dworca najchętniej z praniem. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 1158-2

Umeblowany pokój z oddzielnym wejściem w śródmieście do wynajęcia od zaraz. Adres poda Administracja. 1149-[illegible]

Poszukuję mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią względnie z wygodami w śródmieściu lub blisko tramwaju na Pogoni. Czynsz do omówienia. Zgłoszenia telefon 6-67. 1127-3

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Zgłoszenia telef. 208 Sosnowiec, Gałdecki. 1141

Do wynajęcia 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią 1 mieszkanie pokój z kuchnią Wiejska 26 Kasprzyk.

Poszukuję pokoju w Pogoni. Oferty do Kurjera Zachodniega pod „urzędnik" 1192

Mieszkanie poszukiwane 3 pokoje, kuchnia. Okolica Pogoni. Warunki do umowy Wiadomość do administracji Kurjera pod „Mieszkanie pilne". 1212

Zgubione dokumenty.

Pawlikowej Marji skradziono dowód kolejowy w Wolbromiu wydany przez Dyrekcję Dąbrowską. 1154-3

Picheta Andrzej zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU. Sosnowiec. 1166-3

Szklarkowski Zygmunt zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1199

Rozenau Edward zgubił książeczkę i dyplom czeladniczy z cechu rzeźniczego, wydane w Zawierciu. 1198

Icek Majer Justman, Zawiercie Kościuszki zgubił dowód osobisty i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. I Warszawa. 1195-3

Jan Sobczyk zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Towarzystwo Grodzieckie 1202

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu. Dębińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".